

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

REDAKCJA  
i ADMINISTRACJA  
Rua Em. Peróla, 842  
(dawniej Aquidaban)  
Telefon 4-3-4  
Prenumerata roczna:  
W Brazylii 15000  
W Argentynie 7 pez.  
Zagranicą 2 dolary  
Płatna z góry  
Cena numeru \$400  
Za Kurytybę \$500

Adres na listy  
i przesyłki  
pionierów:  
GAZETA  
POLSKA  
Caixa postal B  
CURITIBA - PARANA  
Wydawca  
Pawel Nikodem

NR 29 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 16 LIPCA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

## BRAZYLIA JEST DOBRA

D. N. P. 1938

— NA ROZKAZ KWATERY WOJSKOWEJ —

10  
Dobra jest Brazylia. A konstytucja jej także. Bo m. i. daje opiekę człowiekowi pracującemu. Robotnik nie miał dawniej praw. Dziś je ma. Ustawy o pracy, na zasadzie konstytucji, zapewniają pracownikom stopę najniższej płacy, doroczne, płatne wakacje, opiekę, ubezpieczenie i inne korzyści obok opieki społecznej za pośrednictwem syndykatów.

Szef narodu jest przyjacielem pracowników. On także pracuje. A pracuje więcej niż inni, bo dla Brazylii. W wielu ludzi myśli, że wykonywanie rządów, to przyjemność. Nie jest tak, to twarde obowiązki. Prezydent jest człowiekiem skromnym, prowadzi proste życie, nie lubi wystawności. Nie sprawuje rządów dla próżności lub przyjemności. Rządzi krajem z wyroków przeznaczenia i ponieważ lubi pracę dla wielkości Brazylii. Jest on także robotnikiem: robotnikiem wielkości kraju. Pracuje wśród stosu papierów, jako niewolnik obowiązku, bez minuty odpoczynku. Jest człowiekiem najbardziej zajęty w całym kraju. Nigdy mu nie zbywa czasu. Głowa narodu daje przykład pracowitości dla wszystkich obywateli. Wszyscy Brazyliańcy winni pracować tak, jak prezydent. Każda praca jest pożyteczna. Praca zbierająca karczku jest użyteczna. Podobnie praca okopywacza kawy. Tak samo praca robotnika portowego. Również praca na morzu jest pożyteczna. Wszyscy ci pracownicy stoją bardzo blisko prezydenta, bo pracują wraz z nim dla ogólnego dobra. Nieużyteczni dla ojczyzny są tylko leniwi, niezadowolenci i plotkarze. To są nieprzyjaciele kraju. Leniuch nie ma się pracy. Niezadowolonec powiada, że Brazylia nie jest dobra. Kłamie on, jak również kłamie i plotkarz, opowiadający zmyśloną historię z celem spowodowania poróżnienia w wielkiej rodzinie brazylijskiej. To są źli brazylijczycy.

11  
Brazylianie nie ma potrzeby zazdrości innym krajom i narodom. W Brazylii nie umiera się z głodu. Nie wszystkie kraje mogą to rzec o sobie. Brazylia jest krajem, gdzie człowiek, zarobiwszy uczciwie swój grosz i chcąc go użyć, może nabyć, na co ma ochotę.

A są kraje, gdzie nie można kupić masła i mięsa — nad określoną ilość gramów w tygodniu. Jeśli kupuje ktoś mięso i masło ponad ustanowioną miarę, idzie do więzienia i pod sąd. Traktują go, jako przestępcę, w Brazylii przestępcą jest ten, kto kradnie, zabija lub zakłóca porządek. Kto jada masło, może być uważany za smakosza, ale nie jest przestępcą. A zatem widzisz dziecko, że Brazylia, będąc dobrą, nie potrzebuje zazdrości takim krajom. Ani nie może ich naśladować.

Brazylia jest dobra. I wystarcza swym obywatelom. Brazylianie nie potrzebuje być zazdrosny a może być dumny z swej ziemi. Bo to właśnie inne narody zazdroszczą nam i odwołują się do szlachetności ziemi brazylijskiej dla umieszczenia tu nadwyżki swej ludności, jako przychodźców.

Czy przychodzi jest złem dla Brazylii? Nie. Imigrant, pracujący w polu, rolnik, jest współtwórcą bogactwa kraju. Imigrant, uczący

dzieci swe naszego języka i wychowujący je na dobrych brazylianie, zasługuje na naszą cześć i poważanie. Nie zasługują na naszą cześć i poważanie ci, którzy stają się żywiołami zamieszania w życiu narodowym, uprawiając działalność polityczną, wzbudzoną przez konstytucję.

Brazylia należy do brazylianie. Brazylia otrzymuje i przyjmuje obywateli, lecz nie chce nieprzyjaciół w swym domu. Brazylianie, bądźmy dumni z naszego kraju! Brazylia jest dobra.

12  
Konstytucja Brazylii powiada, że ustawy mogą wyznaczać karę śmierci za różne zbrodnie. Kara śmierci? Tak, mój panie! Nie przestrasz się, dziecko. Kara śmierci nie jest dla dobrego obywatela, dla dobrego brazylianie. Nictakiego. Kara śmierci jest zabezpieczeniem dla porządku i życia wszystkich brazylianie. Nie możemy mówić, że kara śmierci jest dla Brazylii wstydem.

Stany Zjednoczone mają karę śmierci i nie wstydzą się tego. Podobnie Anglia. Również Niemcy. To samo Włochy. I Rosja. Państwa demokratyczne, faszystowskie i komunistyczne mają karę śmierci.

Kara śmierci w Brazylii jest u-

sprawiedliwiona powodami, które mogą spowodować jej wykonanie: usiłować poddać obszar narodowy lub część jego pod władzę obcego państwa; usiłować przy pomocy państwa zagranicznego lub międzynarodowej organizacji takiej zerwać jedność narodu i podzielić obszar Brazylii; czyhać, przy pomocy ruchu zbrojnego na rozdział obszaru narodowego, skoro dla pokonania tego ruchu trzeba użyć sił wojennych; chcieć zmienić, za pomocą państwa zagranicznego lub organizacji międzynarodowej, porządek polityczny i społeczny, ustanowiony w konstytucji; dążyć przy pomocy gwałtu do przewrotu porządku politycznego i społecznego, dla zawładnięcia rządami i ustanowienia dyktatury jednej z klas społecznych; porwać się do zbrojnego powstania przeciw władzom, choćby broń leżała jeszcze w składach; powodować wybuch wojny domowej; czyhać na bezpieczeństwo państwa przez niszczenie, rozboj, podpalanie, burzenie i jakiegokolwiek środki terroru; zamach na życie, nienaruszalność i wolność osoby prezydenta republiki; zabójstwo z okrucieństwa i dla blahych powodów.

Kto by te rzeczy popełnił, byłby złym brazylianie, zdrajcą, przestępcą, nie zasługującym na miłosierdzie ludzkie. Kara śmierci jest środkiem uwolnienia kraju od nieprzyjaciół ojczyzny. Dobry brazylianie nie będzie nigdy skazany na karę śmierci. Dobry brazylianie nie podlega karze. Kara niech spada na złych brazylianie.

## PROPAGANDA NACJONALIZACYJNA

— Z Delegacia de Ordem Política e Social —

Radio Parańskie bierze także czynny udział w kampanii nacjonalizacyjnej, a to z ramienia Delegacji Porządku Politycznego i Społecznego, pozostającej pod kierownictwem dr. Divonsir Bórba Côrtes.

Ostatnio przemawiali w tej sprawie dwaj wybitni przedstawiciele intelektualnego świata parańskiego, mianowicie rektor uniwersytetu dr. Vitor Amaral i dr. Laertes Munhoz.

Pierwszy z mówców, dr. Amaral stwierdził, że kampania nacjonalizacyjna jest na czasie wobec tego, co dzieje się w Europie. Ofiarą imperializmu padają tam państwa tak stare jak Austria, zaborczość pewnych państw zmierza do wywołania wojny. Chwila to jest niebezpieczna, i Brazylia nie może pozostać bezczynną; winna wzbudzić uczucia patriotyczne i zwrócić szeregi narodowe w mocny zastęp, gotów do obrony kraju. Akcja nacjonalizacyjna zwraca się przede wszystkim do młodzieży, którą pragnie wychować w nowym duchu.

Po wstępnych słowach dr. Amarala, stanął przed mikrofonem dr. Laertes Munhoz, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym uzasadnił i objaśnił kampanię nacjonalizacyjną.

Ma ona na oku wysoki cel: jutro Brazylii, Brazylii wielkiej, silnej, stojącej wśród pierwszych narodów świata. Zmusza do tego niepewność chwili i zaciemniony widnokrąg międzynarodowy. Kto nie będzie gotów na godną próbę, ten zginie. Kampania nacjonalizacyjna budzi w Brazylii gotowość sił, zdolnych do obrony kraju przed zewnętrznymi niebezpieczeństwami.

— Nie jesteśmy wrogami — mówił dr. Munhoz — ani nie chcemy być nimi w stosunku do obywateli, którzy przybywają współpracować z nami. Jesteśmy krajem imigracji i przyjmujemy zawsze chętnie imigrantów, jako czynnik postępu i roz-

woju kraju. Ma zapewnioną równą z nami wolność i możność dorobienia się uczciwą pracą. Nie żądamy też od niego wyrzeczenia się uczuć, jakie go łączą z krajem pochodzenia, owszem, szanujemy te uczucia, gdy są czyste i idealne. Oczekujemy jednak od niego wzajemnie przywiązania do ziemi, na którą przybył i którą potem swym użyżniem, na ziemi, która jest ojczyzną jego dzieci i przyszłych pokoleń.

Brazylianie są wszyscy urodzeni na tej ziemi jakoteż ci, którzy przyjęli obywatelstwo tego kraju. Akcja nacjonalizacyjna pragnie zrobić z nich wszystkich dobrych brazylianie, wiernych obywateli. W przeszłości życie płynęło spokojnie i dlatego na te sprawy zwracano mało uwagi. A tymczasem działo się nieraz, że obywateli wraz ze swymi pokoleniami już brazylijskimi, żył swym własnym życiem, w oddzieleniu od całości, tworząc jakby przedłużenie swego kraju pochodzenia.

Akcja nacjonalizacyjna naprawia owe braki przeszłości. Czyni to w trzech kierunkach: zapobiegawczym, zakazodawczym i wychowawczym.

Pierwsze dwa mają zapobiec działalności politycznej wśród obywateli i uniemożliwić ją. Wychowawcze zaś ma nauczyć brazylianie kochać Brazylię, dając mu wszystkie środki, aby poznał swój kraj, zrozumiał swą brazylijskość i był z niej dumny.

Przy zapobieganiu i zwalczaniu idei cudzoziemskich, przeciwnych na grunt brazylijski, akcja musi być szybka i energiczna, nieugięta i nieustępliwa. W kierunku wychowawczym wszelako wskazane są środki łagodne, przyjacielskie, przekonujące. Tu nie walka jest wskazana, lecz zbliżenie się i umiejętne podejście do tych, którzy żyli w oddzieleniu od zbiorowości narodowej. Akcja nacjonalizacyjna wśród nich będzie

## Powitanie „Sobieskiego“



„Wyrzuciła się wreszcie spośród skał zamykających wejście do portu, niepozłakowane piękna sylwetka statku. Strony we flagi wielu narodów, pruje majestatycznie fale, odrzynając się ostro białą kadłuba na szafirowym tle zatoki. Podjeżdża doń motorówka wioząca przedstawicieli władz, oraz p. Min. Skowrońskiego. Zataczając szeregi łuk, zbliża się do portu. Rzucają pierwszą linę. Odkrywają się głowy, łalujące tłum nieruchome. Z pokładu brzmią tony narodowych hymnów brazylijskiego i polskiego“. (Z opisu p. K. N., który pomieszczył w przyszłym numerze, Szczęśliwy przyjazd „M.S. Sobieskiego“ i pobytu w portach, patrz str. 3.)

### POSZUKIWANIA ZA BOGACTWAMI ZIEMNYMI

Dyrektor urzędu kopalnianego w Rio Luciano Moraes wrócił z podróży rozpoznawczej po południowych stanach i zdał sprawozdanie ministerstwu rolnictwa. Kurytybskie kopalnie złota w Ferraria i Timbutua znajdują się w pełni ruchu. Nowa kopalnia, położona w S. Ignacio, jest na wykończeniu. Znalezione dalszych złóż złota pod Kurytybą nie wydają się rzeczą nieprawdopodobną.

W okolicy Antoniny, w odległości 16 klm. od portu znajduje się zasobne złóż rudy żelaznej magnetytu, którego stan i wydajność bada inż. Roberto Japhet. Podobnie w okolicy Joinville stwierdzono rudę żelaza. Zasób jej wynosi około miliona ton. Złóża w Anitapolis natomiast są bez większej wartości. Złóża żelazne typu Joinville-Antonina pojawiają się i w S. Paulo, koło miejscowości Serrote.

Na obszarze Sta. Cat. w Lençol koło S. Berto, natrafiono po raz pierwszy w Brazylii na ślady lodowcowe z okresu permsko-węglowego. Są to rysy w granicie,

### DŁUGI PARAGWAJSKIE

Po wojnie z Solano Lopezem, zwycięskie trzy państwa: Brazylia, Argentyna i Urugwaj nałożyły na Paragwaj kontrybucję. Długu tego Paragwaj nie spłacił, a rząd urugwajski dawno go skreślił i unieważnił. Sprawa załagodziła ostatnio skutkiem wizyty, jaką przyszedł prezydent, gen. Estigarribia złożył w Rio i Buenos Aires. Sąsiedzi Paragwaju zdają sobie sprawę, że Paragwaj nie jest w stanie wywiązać się z nałożonego nań zobowiązania, jest bowiem krajem biednym, nierozwiniętym, bez zasobów i o niskiej walucie. Senator argentyński Alfredo Palacios zwrócił się do rządu w Buenos Aires, aby wszedł w porozumienie z Brazylią, celem skreślenia paragwajskiego długu. Powiada on, że przyjaźń przejawia się lepiej w czynach niż w słowach i że obie republiki przyjaźni swą dla Paragwaju winny zadokumentować puszczeniem jego długów w niepamięć.

skuteczną przez samo wskazywanie drogi właściwej, bez grózb i przymusu. Działanie dany szkoły, aby wychowała się w nich na wzorowych obywateli. Tych szkół było dotychczas za mało, lub wcale ich nie było, więc nie była to wina obywateli, gdy zakładali własne szkolnictwo. Na zakończenie dr. Laertes Munhoz dał kilka wskazań, jak ma się akcja nacjonalizacyjna rozwijać i w jakim kierunku ma pójść — i zakończył słowami, że wtedy Brazylia stanie się świadomie brazylijską.

wyżłobione przez wędrujący lód.

Jak nam donosi czytelnik nasz p. Wacław Odrowąż Mieszkowski, zamieszkały w Capela da Ribeira, na 131-szym kilometrze drogi samochodowej Kurytyba-S. Paulo znajduje się tu obok gościnięca cała góra rudy manganowej. — Brazylia wywozi znaczne ilości tej rudy do Polski Czy złóża w Ribeirze, położone tu przy szosie, nie byłyby warte zainteresowania?

### Z RIO GRANDE

Echa trzęsienia ziemi

Prof. Jacy Tupy Caldas udzielił dziennikarzom wywiadu w związku z ostatnim trzęsieniem ziemi. Stwierdził on, że zjawisko trzęsienia ziemi nie jest w RGrS nieznanym, i przytoczył przykłady. W roku 1811 i 1812 odczuło

Porto Alegre dwa silne trzęsienia. Pierwsze miało wszystkie cechy wstrząsu skorupy ziemskiej, a drugie poprzedził straszny huk, poczem nad ujściem Jacuchy przeszła trąba w dno.

W 40 lat później, mianowicie w 1851 r. powtórzyło się to zjawisko i przebiegło wzdłuż wybrzeża morskiego stanu Rio Grande i republiki urugwajskiej. Baron Capanema utrzymywał wtedy, że trzęsienie zostało spowodowane wybuchem podwodnych wulkanów w Atlantyku.

Ostatnie trzęsienie ziemi prof. Caldas przypisuje nie wstrząsom w Kordyliarach boliwijskich, ale przeobrażeniom w fałdach Gór Nadmorskich.

KURS MILEJSA	
Funt szterl. ang.	93\$000
Frank francuski	530
Dolar U. S. A.	20\$000
Złoty polski	38\$50
Pez urugwajski	7\$200
Pez argentyński	4\$550

# Zapamiętaj

**dobrze ten znak**

**Jest to godło znanej i cudownej maści**

# Pomada Minancora

jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

**NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY**

Farmacja Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał być usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawaną od 9 lat. Były setki podobnych leczęć.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

**WAŻNE** Prawdziwą POMADĄ MINANCORĄ nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladowców! Żądajcie tylko MINANCORĘ prawdziwą, w pudełku oryginalnym.

**Uważajcie dobrze przy zakupie!**

**Jest to produkt Laboratorios „Minancora“, Joinville**

**Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional**  
Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

# Wiadomości Parańskie

## „A GRANJA”

Pod tym tytułem powstało w Kurytybie bardzo potrzebne pismo, miesięcznik rolniczy. Pierwszy numer wyszedł z początkiem lipca w zdobnej szacie, na dobrym papierze, z ilustracjami, w objętości 50 stron, przynosząc interesujące artykuły i notatki dla rolnika i hodowcy. Pismo prowadzi dr. Saporski Neto i p. Luiz Riezemberg.

Treść 1-szego numeru jest urozmaicona i świadczy o wysiłkach wydawnictwa, aby rolnikowi parańskiemu dać do ręki organ użyteczny. W słowie wstępnym redakcja wyznaje, że miała szereg trudności do pokonania, a dr. Romario Martins wita miesięcznik, jako wyraz zwycięstwa rolnika parańskiego.

Z zasobnej treści pisma przytaczamy niektóre ustępy: Dr. Franca pisze o możliwościach uprawy kakao na pomorzu Parany, dla tejże strefy odnoszą się wiadomości o ananasach i innych roślinach tropikalnych. Z podpióstra p. João S. Woiskiego wyszły dwa zajmujące artykuły: o bananach i uprawie ziemniaków. Kawa i bawełna jest również obszernie potraktowana. Z osobnego artykułu dowiadujemy się, jak doskonale rozwija się uprawa bawełny w rucyppium Wenceslao Braz, dzięki pracy tamtejszego prefekta dr. Pedra Wojciechowskiego. Osobne wykazy statystyczne ilustrują wywóz z Parany drzewa, mały i kawy. O tem, jak organizują się rolnicy w innych

krajach, w szczególności w Belgii, czytamy w pracy p. Rysicza — a o podstawach naukowych rolnictwa i potrzebie współpracy z rolnikiem (z przytoczeniem przykładów z Polski) w artykule p. Dulcidio Lacerda. Kalendarz gospodarzy, przyczynki z hodowli i ogrodnictwa wraz z ilustracjami dopełniają wyborowej treści.

Pismo „A Granja” zasługuje na uwagę naszych rolników. Warto je zaprenumerować. W tym celu podajemy adres wydawnictwa: „A Granja” Praça General Ozorio nr. 568, Curytyba. Numer pojedynczy kosztuje 2 mlr. Prenumerata roczna 18\$000.

### Droga Kurytyba — Londryna.

Komisja 37 inżynierów, która udała się na objazd nowej drogi, łączącej północny zachód stanu ze stolicą, wystąpiła z Pirahy do prezydenta republiki telegram pełen zachwytu. 300 km. drogi kosztowało skarb niespełna 10 milionów mlr. Z Kurytyby do Londryny można się dostać teraz w ciągu 8 godzin, gdy dawniej trzeba było na to całej doby w pociągu. Inżynierowie składają hołd interwentorowi p. Manoelowi Ribasowi za przeprowadzenie tego szlaku.

# NA OBRONĘ POLSKI

## Z góra 20 tysięcy

Grosz do grosza, i oto zbiórka „Na Obronę Polski” przekroczyła już 20 kontów. W ostatnim tygodniu przemówił donośnym głosem interio Parany. Po raz trzeci odezwała się kolonia Candido de Abreu, krocząca dotychczas na czele osad rolnych w ofiarności. Z S. Mateusza przywiózł nam poważną kwotę p. Alojzy Sztachta, dalsze ofiary tamtejsze nastąpią. Głęboki odzew znalazła zbiórka w Cachoeirini. Hojnymi składcami pojedynczymi dają o sobie znać Parana i Ponta Grossa. Nadeszły składczy z Vera Guarany, Rio Azul (powiat), Iraty, Barra Bonita i innych stron.

Równocześnie dała o sobie znać Sta Catarina, licznymi składcami w Lucenie oraz Marfe. Piękny to początek, przykład dla innych kolonij.

Kurytyba sama nie ustaje w ofiarności i widnieje w dalszym ciągu wśród list. Z dalszych stron, nadszedł ponowny odgłos z S. Paulo.

„Bóg zapłać!” wszystkim składcą. Komitet zbiórki składa serdeczne podziękowanie i prosi o nieustawianie w zbożnym dziele.

- Z przeniesienia Listy (dwie) Bron. Buczyńskiego z V. Guarany: Ks. Bron. Kozłowski 50\$, Piotr Chojnacki 20, Józef Cholewicz 20, Marcin Bojko 20, Jan Kimak 20, Bartłomiej Fronczak 20, Stanisław Kichtyka 20, Jan Szczotka, Tadeusz Ostrowski, Stanisław Jaras, Antoni Kasprzyk, Gwidon Renisz, Edward Lewandowski, każdy po 10\$; Chonacki Feliks, Kazimierz i Feliks Kiszczowski, Józef Sawa, Andrzej Drapalski, Andrzej Ładniak, Tomasz Chojnacki, Piotr Katabura, Piotr Gawłowski, Leon Solusiński, Jan Kamiński, Michał Janiszewski, Michał Sawa, Piotr Momot, Ludwik Gliński, Tomasz Pendrak, Jarostaw Mazurek, Franciszek Konfidera, Józef Nowak, Bronisław Nowak, Franc. Nowak, Tomasz Roliński, Michał Gwarowski, M. Matias Stalisz, NN., Michał Antoszczyński, Jan Sawa zebrną na weselu Ostrowskiego, Bazyli Szuzyński, każdy po 5\$; Michał Petela 4\$; Jan Fronczak, Wiktor Goncalves, Winc. Janiszewski, Klemens Lisowski, każdy po 3\$; St. Gozdcki, Fr. Pawluk, Al. Szymczak, Jan Dziura, An. Mazurek, J. Świdziński, St. Podgórzki, Woj. Chmura, P. Wojtosiowicz, J. Podkowiński, J. Polowczuk, M. Słoniak, R. Rudeń, Wł. Słoniak, M. Pawelski, Jan Zamoyski, M. Ostrowski, każdy po 2\$; B. J. Osiński 1\$4, M. Górak, M. Kulczyk, J. Sawa, S. Bielak, P. Ciesielski, J. Bajak, St. Ponczko, S. E. Franca, M. Kaspek, A. Nowak, M. Gawron, J. Lachowski, S. Lenartowicz, M. Gawłowski, M. Mcomot, H. Franca, K. Lachowski, B. Cymbalista, J. Łoś, L. Krupacz, P. Słoniak, A. Faliński, S. Jacheć, W. Ponczko, W. Mroczo, J. Majkut, S. Lecheń, W. Kawecki, J. Ciesielski, każdy po 1\$. Razem 445\$400
- Lista Fr. Hanby z Kurytyby: Feliks Wójcik 10\$; Wł. Kania, St. Grabski, An. Grabska, każdy po 5\$. Razem 25\$000
- Lista Jana Gulicza z Muricy: J. Piekarski, M. Florecki, R. Suchla, Jan Gulicz, każdy po 5\$; Zermann D., K. Hrasit, NN. każdy po 2\$; Gryboś 1\$4; L. Gryboś 1\$2; A. Korczyński, A. Gryboś, M. Fedorski po 1\$; ponadto od kilku drobne ofiary 1\$\$. Razem 32\$900
- Lista N. Pincowego z Maury: Ks. prob. Pincowy 100\$, Ks. A. Paszkiewicz 100, Stefan Berka 100, Kalinowski Gbryjel 20, Puszkówna Agnieszka 20, Budziński Antoni

- 15, Jan Lincnerski, Martins Jan, Grabowski Wł., Piowarski Adam, każdy po 10\$; Paderewski Julian, Skibiński Ignacy, Pieczarka Jakób, każdy po 5\$. Razem 410\$000
- Lista St. Głiszczyńskiego z Kurytyby: Zygmunt i Jadwiga Strzemieczni 100\$, Zawadzki Stanisław 50, Fila Szymon 10, J. Szwarcza 2. Razem 162\$000
- Lista I. Cichewicza z Iraty: Teodor Cichewicz z Rodzina 100\$, Jan Wasilewski 50, Aleksander Pawelski 30, NN. 40\$, Jan Filus 20, Józef Duda 20, Fr. Filus Sobr. 10, Wal. Waszowski 10, Jan Filipak 5. Razem 285\$000
- Lista X. Orszulika z A. Paraguassu: NN. 50\$, Arcybractwo Różańcowe 50, Stw. Dzieci Marii 50, Franciszek Romanowski 50, Aleksy Sieradzki 50, Antoni i Lidia Stroka 20, NN. 12, Ignacy Andrzejewski, Zdzisław L. Zawadzki, Juliana Kujawa, Franc. Lis, Michał Kopytowski, Jan Blonkowski, Jozchim Drozdek, Franc. Kopruszyński, Józef Barankiewicz, każdy po 10\$; Julia Kujawa, Bronisława Celinka, Franc. Pliszkiński, Piotr Nietypan, każdy po 5\$, M. Gawronski 4, K. Nowakowska, Kaz. Koppe każdy po 2\$. Razem 400\$000
- Lista R. Wachowicza i Bolka Jasnirowskiego z A. Paraguassu: Adam i Anna Gałecy 100\$, Jan Blonkowski 20, Stanisław Kościński, Jan Gałecy Syn, Józef Gałecy Syn, Wojciech Kowalski, Maciej Pieczarka, Adam Król, Bolesław Jaśniewski, Franciszek Komoszyna, Władysław Dobkowski, Jerzy Drozdek, Andrzej Wajszczyk, Piotr Lewandowski, Stanisław i Paweł Jurasiak, każdy po 10\$; Stanisława Kościńska, Teodor Marciniak, Czesław Jakubiak, Stan. Krzesiński, Józef Stopa, Szczepan Ziętara, Jan Malczewski, Fr. Kopytowski, Fr. Sztolc, Winc. Rafalski, Jan Kowalski, Stefan Pieczarka, Feliks Sadtowski, Bol. Nowak, Wład. Kasprzak, Ed. Jednoralski, Michał Bartniak, Marcin Nowacki, Fr. Pieczarka, Michał Jastrzębek, Józef Walatek, Fr. Sieradzki, Woj. Lis, Adam Słomiński, Józef Ciesliński, Stan. Kujawa, Piotr Gulka, Jan Drozdek, Stefan Stefanowski, Wiktor Kujawa, Stan. Drozdek, Woj. Czolpiński, Ignacy Kamiński, Tadeusz Zieliński, Jan Karasiński, Andrzej Kerasiński, każdy po 5\$; A. Kubiak 2\$, A. Paracz, L. Minikowski, J. Stabicki po 1\$. Razem 435\$000
- Lista W. Zawadzkiego z Kurytyby: F. S. 50\$, W. Zawadzki, Emilia Dybowski, Oskar Dybowski, Artur Dybowski, każdy po 10\$; Józef Bieszczad, Ema Bieszczad po 5\$. Razem 100\$000
- Lista II-ga Stan. Ostrowskiego z Rio Azul: Michał Smalec 50\$, Alfred Patykowski 20, Władysław Mosoń, Jan Knaut, Antoni Jubel Syn, Andrzej Mamczas, Jan Jubel, każdy po 10\$, Maciej Przytyk, Franc. Mikowski, Jan Jantas, każdy po 5\$. Razem 135\$000
- Lista Stan. Zawily z Japyra i Barra Bonita: Stan. Zawila 50\$, Bazyli Sultowski 30, Ludwik Woźniak, Franciszek Lichmann, każdy po 10\$, Michał Woźniak, Józef Woźniak, Stan. Długosz, Grzegorz Nalewajko, Tomasz Puchalski, Ignacy Tudrej, Mikołaj Kopiak, Antoni Wróblewski, Ant. Raciński, Józef Klug, każdy po 5\$, M. Czeremeta 4\$, Józef Prymka, Jan Ciesielski, każdy po 3\$, Wł. Woźniak, J. Wróblewski, Leon Flenik, Fr. Pucz, Miecz. Woźniak, każdy po 2\$. Razem 190\$000
- Powyższe 11 list wynoszą kwotę 2,620\$300. Razem 17,479\$100
- Z „Gazety Polskiej”, patrz str. 7 3,234\$500
- RAZEM 20,713\$600

**Z Rio Claro**  
Dnia 2,7 odbył się mecz piłki nożnej między drużynami „Rio Claro Sport-Club” i „Sport-Club Mellet”. Spotkanie tych drużyn było oczekiwane z wielką niecierpliwością wszystkich widzów. Po zaciętej grze, która była naprawdę interesująca, wynik był 2X0 na korzyść drużyny miejscowej. Jest to drużyna kierowana przez dobrego sportowca i prezesa p. João Lima; rozwija się i robi postępy w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego. P. Lima pracuje z wyżęciem i zaparciem się siebie a także pobudza innych do pracy na niwie sportu.

**Utrudniona komunikacja**  
Stan Rio Grande łączy z resztą Brazylii tylko jedna linia kolejowa przez Marcelino Ramos. Po trzęsieniu ziemi w dniu 28,6 września rzeka Rio de Peixe w stanie Sta Cat., wzdłuż której prowadzi rzeczona kolej — i komunikacja została przerwana.

**Kradzieże**  
Syrjczyk Arlindo Suid i Alim Assad pracujący do spółki, dopuścili się grubej kradzieży. Kapitan Sebastião C. de Lacerda otrzymał był zlecenie od wyższych władz wojskowych, by udał się do Santa Cat. celem nabycia koni dla wojska, na co też otrzymał 15 000 milrejsów. O p odróży nie zwierzył się nikomu, prócz bliskich przyjaciół: Arlinda i Alima, w których zresztą pokładał zaufanie. W przeddzień wyjazdu dwaj „przyjaciele” przychodzą do kapitana, niby to na pożegnanie, a faktycz-

**S. P. Wacław Skarbek**  
Urodzony w Kurytybie dnia 28 czerwca 1911, zmarł dnia 3 lipca po kilkumiesięcznej chorobie. Pogrzeb odbył się następnego dnia na cmentarzu municypalnym w Kurytybie, przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i sąsiadów. S. p. Zmarły pozostawił po gnębionych w smutku rodziców, żonę Halinę z Barańskich i dwoje małoletnich dzieci Andzię i Romusia.

Wszystkim, którzy odwiedzali s. p. Zmarłego w czasie choroby i odprowadzili Jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy tą drogą serdeczne „36g Zapłać!”  
Zasmucona Rodzina

**Brak fosforu**  
W organizmie naszym zachodzą procesy i zjawiska, które nauka stara się zbadać i wytłumaczyć. W książkach szkolnych znajdujemy ustępy o oddychaniu, obiegu krwi, narządach trawienia. Ale dopiero w podręcznikach lekarskich możemy znaleźć omówienie innych, skomplikowanych zjawisk, jak np. „chemii humoru”. Równowaga lub brak jej w sposobieniu powodują, czy człowiek znajduje się w stanie normalnym albo niernormalnym. Czasem za naszą nierównowagę jest odpowiedzialny brak fosforu, tego bardzo ważnego składnika w organizmie ludzkim. Brak fosforu objawia się przez słabość sił, prze-czuje się jakby odrodzony.

**Józefa Lewandowska**  
(Leosia Słowikowska, ur. w 1891 r. w Żurominie, Polska)  
Siostrzenica jej, L. Rucińska, zamieszkała w Stanach Zjedn. pragnie ją odnaleźć. Poszukiwana, lub ktobykolwiek znał miejsce jej pobytu, zechcą napisać pod adresem: L. Rucińska, 714 — 5th — Ave, BROOKLYN, N. Y. United States of America.

**CASA LUNAR**  
NA SEZON ZIMOWY mamy duży wybór palt dla mężczyzn, kobiet i dzieci, ciepłe ubranka, koszulki itd. Nadszedł nowy transport towarów wełnianych, krajowych i zagranicznych, wszelkiego gatunku. Kupców w poza Kurytyby prosimy: Nie kupujcie gdzieindziej póki nie zwiedzicie naszego zakładu! Sprzedajemy detalicznie i hurtownie po bardzo niskich cenach. Dla kupców rabat.  
To może zrobić tylko  
Zakład krawiecki CASA LUNAR  
Rua Riachuelo, 148 — Kurytyba

**ADWOKACI**  
DR. LUDWIK WOLSKI  
i DR. HIROSE PIMPAO  
Prowadzą sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe, robotnicze. Naturalizacje i sprawy cudzoziemców.  
Biuro przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, 131 — Telefon 1234 — Poniżej Banco Nacional do Comercio — Kurytyba

**Naturalizacje**  
Sprawy spadkowe, ściąganie należności  
Legalizacja obokrajowców  
(Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)  
Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z interioru,  
**DR. J. GELBERT**  
BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

**LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA**  
FRANKLIN SOARES JUNIOR  
Rua Mar. Deodoro nr. 896  
Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pi-niorowe i imbujowe,

**Bawełna**  
Zbiory bawełny z tegorocznych plantacyj w mun. Carlopole dały wynik zadawalniący. Plon oszacowano na 1200 ton bawełny.  
**OKAZJA**  
Do sprzedania 8 1/2 akra ziemi bardzo zdanej pod uprawę jakichkolwiek produktów rolniczych przyczem jest las, zabudowania gospodarze, piękny sad, i siła wodna. Ziemia jest położona 3 km. od Iraty, Parana, w kolonii RIO BONITO. Bliższych informacji udzieli p. STANISŁAW ADAMCZYK w Iraty.



**Niezawodna przy łupieniu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je.**  
Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych  
We wszystkich aptekach i drogeriach  
Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville



**MAŁA REAL INGLEZA**  
ROYAL MAIL LINES, LTD.  
S. sprzedaje się szklony 3-iej klasy do Europy, jak: do FOLSKI, ŁÓTYWY, ITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWII, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.  
**DATY ODJAZDU OKRĘTÓW**  
ZE SANTOS  
DO MONTVIDEO I BUENOS AIRES  
H. PRINCESS 18 lipca  
H. BRIGADE 1 sierpnia  
ALMANZORA 8 sierpnia  
H. PATRIOT 15 sierpnia  
ALCANTARA 26 sierpnia  
H. MONARCH 29 sierpnia  
H. CHEFTAIN 12 września  
ASTURIAS 16 września

ZE SANTOS DO EUROPY  
ALCANTARA 18 lipca  
H. CHEFTAIN 24 lipca  
H. PRINCESS 7 sierpnia  
ALMANZORA 19 sierpnia  
H. BRIGADE 21 sierpnia  
ALCANTARA 4 września  
H. PATRIOT 4 września  
H. MONARCH 18 września

MILLER, GODDARD & CIA LTDA  
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo  
lub  
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED  
Rio de Janeiro Cx. p. 21 Santos Cx. p. 366

**PANOWIE ROLNICY!**  
Dlaczego macie robić próby z niepewnymi produktami, skoro nawóz Especial  
Mączka kostna  
Autoclawada  
Import bezpośredni



**PARANA**  
Główny skład SALETRY CHILIJSKIEJ  
Fabryka nawozów sztucznych Parana  
Albano Boutin & Cia  
Av. Capanem 155 a. — Curitiba  
Parana — Caixa Postal, 332

Supertifosfat 18-20% w workach plombo-wanych  
Superfosfat 18-20% Saletra Chilijska, Saletra potasu, Clorcto i Siarczan potasu, Siarczan amonu itd

Już dowiódł najlepszej jakości

# MS „Sobieski”

**Pamiętny dzień**  
Dzień 4. lipca zapisał się trwałymi zgiętkami w rozwoju stosunków przyjacielskich, jakie łączą Polskę z Ameryką Południową. Dnia tego wpłynął do zatoki Guanabara nowy statek polski „Sobieski” — w strojnej szacie, oflagowany, witając Rio de Janeiro trzema kolorowymi sztandarami: czerwonym, białym i zielonym, wznosząc się syreny. Wszyscy pasażerowie znaleźli się na pokładzie, moło portowe przy placu Mará było obramowane gęstą ciżbą ludzką. W miarę zbliżania się statku, zrosła w oczach jego piękna, czysta sylwetka — i rozpoczęły się powitania najpierw powiewaniem chustek, później zawołaniami, a wreszcie po przytoczeniu statku do lądu i położeniu mostka, serdecznymi uściskami dłoni.

W zatoce wszedł na statek poseł dr. Tadeusz Skowroński, powitany przez kapitana Konoetgen. Ministrowi towarzyszyła małżonka i personel poselstwa. W porcie weszli na pokład przedstawiciele kolonii stołecznej oraz spora wycieczka z Parany, złożona z 20 z górą osób. Był obecny p. Józef Gieburowski, konsul gen. Rzpłitej w Kurytybie. Wycieczkę parafską prowadził p. Kazimierz Niedenthal.

**Pierwsza podróż**  
Statek miał dobrą podróż i wykazał wybitne zalety oceaniczne. Z Gdyni do Rio szedł 16 i pół dnia, przystając w drodze w portach Dover, Boulogne i Dakar. Nieprzewidziane w planie zawinięcie do Anglii z partią Czechów było przyczyną niewielkiego opóźnienia. Zwiększyło się ono jeszcze przez to, że „Sobieski” ominął tym razem kanał Kiloński a opłynął Danię cieśniną Skagerrak i Kattegat.

W Rio wysiadło 25 osób, 7 pasażerów I klasy i 18-tu 3 kl. Statek przywiózł nadto sporo drobny. W dalszą drogę do Santos i portów La Platy zabrał 111 pasażerów brazylijskich. Wszystkie pisma stołeczne dały opisy statku, witając go słowami, pełnymi sympatii.

**Przyjęcie na statku**  
Ponieważ statek przybył nad wieczorem, prezydent republiki dr. Getulio Vargas nie mógł być

obecny, gdyż miał inne, niezwykłe ważne zajęcia. Poseł Rzpłitej wydał w salo- nach okrętu, w czasie postoju w Rio, przyjęcie dla Rodaków, dla władz i dziennikarzy. Miało ono nastroj serdeczny.

Dziennikarzy stawia się gromada. Przybyli wiedzeni prawdziwym zainteresowaniem nie tylko dla statku ale i dla stanowi- ska Polski w obecnej, niespokoj- nej chwili Europy. Wszak okręt przychodzi z Gdyni, najbliższego portu Gdańska! Urzają się w obłęzieniu kapitan Zdenko Knoetgen, podobnie oficerowie okrętu jak i poszczególni podróżni.

Uprejme wyjaśnienia dały wyraz polskiej pewności siebie. „Jesteśmy gotowi — mówili do dziennikarzy komisarz okrętu p. Szczerbiński — i czekamy na Niemców. Niech przyjdą i spró- bują wziąć”. Jednym z pasażerów był p. Czapski, udający się do Parany, dla założenia gospo- darki na wielkim obszarze. W Polsce jest właścicielem dóbr nad granicą niemiecką. Jako ziemianin, jest on zdania, że w tej chwili wybuch wojny jest niepraw- dopodobny, gdyż trwają żniwa. Przesilenie nastąpi dopiero po ukończeniu żniw.

**W Santos**  
Do Santos przybył statek wie- czorem dnia 5-7. Tu oczekiwali na jego przybycie przedstawiciele kolonii polskiej w S. Paulo, a z Kurytyby pp. Marcin Jaruga, Teodor Zubiński i dr. Władysław Bukowski z Ponta Grossy. Zapowiedziane przyjęcie na szer- szą skalę wraz z herbatką i tafi- cani zostało odwołane w dzien- nikach, gdyż statek ma określony termin przybycia do Buenos Aires skutkiem wielkiej liczby pasażerów z Rio i S. Paulo, udających się na uroczystości święta Argen- tyny w dniu 9. lipca.

W Santos wysiadło z okrętu 46 pasażerów, a w przejeździe do Montewideo i Bs. Aires znaj- dowało się na pokładzie 570 po- dróżnych. W Santos wsiadła na okręt karawana studentów uni- wersyteckich ze stowarzyszenia „Onze de Agosto”, udających się w odwiedziny do kolegów argen- tyńskich. W porcie Santos „So- bieski” wyładował kilkaset ton drobny.

Osadników rolnych z Polski, udających się na ziemię do Pa- ragwaju, wiozł statek 260. Wy- sadzanie pasażerów i wyładowy- wanie towarów odbywało się w Santos w trybie przyspieszonym, poczem rano 6.7 wyruszył „Sobieski” w dalszą drogę.

**W Montewideo**  
Do Montewideo zdążył statek na sobotę z rana dnia 8-7. Przy- stanął tu tylko niedługą chwilę,

ile czasu zabrało zejście z po- kładu garści pasażerów, kierują- cych się do republiki urugwaj- skiej. W porcie czekało kilkuset Polaków z miasta i przedmieścia Cerro. Specjalna łódź, wynajęta przez grono Rodaków, wyjechała przed port, na powitanie statku. Imieniem Polaków witał okręt konsul p. Makowski. Imieniem władz urugwajskich przyjął „So- bieskiego” dawniejszy konsul polski p. Łukasiewicz, syn pow- stańca z 1863 r., wyższy urzęd- nik portowy.

**W Buenos Aires**  
W Montewideo wszedł na okręt przedstawiciele Kolonii polskiej w Argentynie, którzy przybyli umyślnie z powitaniem dla statku. W czasie podróży 200 klm. kanałem La Platy, urzędniczy mor- scy Argentyny zarządził wszy- stko, co należy dla odprawy por- towej okrętu, i gdy „Sobieski” zawiął wieczorem z soboty na niedzielię do Darsena Norte, wyła- dowanie przyjeżdżających mogło

się odbyć natychmiast. Na statek czekało tu około 60 tysięcy osób. Polacy, Argentyńcy, Brazyli- janie — wśród nich garść znajo- mych i krewnych pasażerów, a reszta — to ludzie wiedzeni pro- stą ciekawością zobaczenia no- wego statku, i do tego statku polskiego, przybywającego z kra- ju, nad którym wisi burza wojny.

W Darsena Norte pierwszy wszedł na statek poseł Rzpłitej dr. Zdzisław Kurpiński. Towar- zyszili mu urzędniczy posełstwa, Banku Polskiego PKO oraz przed- stawiciele instytucji społecznych i handlowych w Argentynie.

**Izy radości**  
Zapytany przez dziennikarzy bonzereńskich kapitan Knoetgen o wrażenia z podróży, rzekł: — Od Rio de Janeiro widziałem wszędzie Izy polskie, Izy w oczach emigrantów i osadników. Były to Izy radości i dumy, towarzy- szące cichej przysiędze: „Nie- damy polskiej ziemi Niemców!”

## PROŚBA

Ponieważ M/S „Sobieski” przy- płynął z opóźnieniem (bez włas- nej winy) i miał terminowy przy- jazd do Bs. Aires, na dzień tamt. święta narodowego — nie mógł on w portach Brazylii być powi- tany i przyjęty, jak należało. Stra- ciło się sposobność znakomitej propagandy. W S. Paulo wybie- rała się do Santos wycieczka, złożona z 400 osób, trzeba ją było odwołać, bo okręt przeszedł tamtędy nocą.

Zwracamy się zatem do Linii Gdynia-Ameryka z prośbą, aby zechciała użyć rozkład najbliż- szej, „dziewiętej” jazdy M/S „Chrobrego”, tak by okrętemi pozwolono stanąć po całym dniu, od rana do wieczora w Rio, Santos i Montewideo.

Pierwszy przyjazd nowego o- krętu ma w portach Ameryki nieocenione znaczenie. Nie wolno tej okazji marnować! Należy wy- korzystać ją w całej okazałości, bo nowe statki polskie zastępują na poznanie, a chwila niepewno- ści europejskiej sprawia, że przy- jazd nowego statku w czasie na- zystowskiego wrzenia starczy za wiele baterii arn. atnich i za rzeki czernidła drukarskiego, którym są zasmarowane całe strony

dzienników w sprawie Gdańska. Pokażcie nam „Chrobrego” w całym jego blasku! Niech się „cudem Baltyku” nasycą wszy- stkie oczy.

Piszący te słowa był świadkiem, gdy do Montewideo w 1928 r. zawiął pierwszy z wielkich, mo- torowych okrętów, triesteńska „Saturnia”, a i później widywał nieraz podobne okazje. Na kilka dni przedtem całe miasto o tu- zem innym nie mówi. W porcie czarno od ciżby na kilka godzin przed zapowiedzianym przyja- zdem. Podobnie było i tym razem z „Sobieskim”. Wszyscy o nim mówili wzdłuż całej trasy. Niestety, spotkał ich zawód.

Zawód ten może odrobieć „Chro- bry”, i mamy nadzieję, że tak się stanie. Będziemy wdzięczni Pla- cówkom Rzpłitej, gdy zechcą po- zornie odpowiedzieć kroki w War- szawie, abyśmy mieli czas oglą- dając „Chr. brego” i nacieszyć się tym wspaniałym nabytkiem Pol- ski na morzu!

### Interwentor Ribas w Rio

Interwentor parafski p. Manoel Ribas odwiedził w tych dniach ministra rolnictwa dr. Fernando Costa, przedstawiając mu zdoby- cze rolnictwa parafskiego. Inter- wentorowi towarzyszył sekretarz p. Fernando Leite. Minister zain- teresował się wydatnymi wynika- mi uprawy pszenicy, żyta, lnu oraz rozpowszechniającym się w Paranie używaniem gazu drzew- nego do motorów samochodowych.

### Polska Literacka

Pod tym tytułem jeden z o- statnich dodatków niedzielnych dziennika rioskiego „Correio da Manhã” przynosi przegląd litera-cki, pióra wypróbowanego przy- jaciela Polski, p. Leopoldo de Freitas. Autor daje krótki rys roz- woju piśmiennictwa polskiego

# 2-gie półrocze

Czytelnikom, którzy mają uregulowaną z góry przed- płatę lub też pospieszyli w tych tygodniach z opła- ceniem prenumeraty na 2-gie półrocze, składamy wyrazy szczerzego podziękowania.

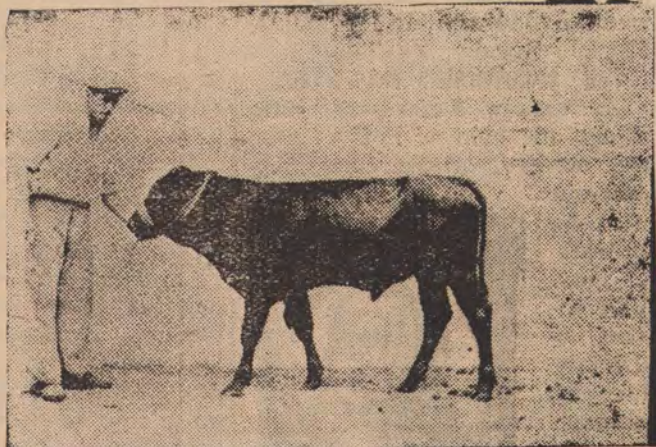
Tych Czytelników, którzy nie mają jeszcze opła- conej przedpłaty na 2-gie półrocze — prosimy, aby zechcieli to uczynić możliwie bez zwłoki.

Nowym Czytelnikom posyłamy początek drukującej się obecnie powieści „Bartek Zwycięzca”, pióra Henryka Sienkiewicza.

Jednajmy „Gazecie” nowych Czytelników! — Adres. „GAZETA POLSKA”, Caixa Postal „B” — Curityba, Parana. Prenumerata roczna 15 milrejsów.

### Byłoby czerwonej rasy polskiej w Rio

W dniach od 15 do 23 lipca odbę- dzie się w Rio państwo- wa wystawa zwierząt do- mowych — i jak się do- wiadujemy, został wystaw- ny na nią 15- miesięczny buhajek „Pionier” z obory zaro- dowej w Afonso Pena, odznaczony już na wystawie stanowej w Ponta Grossie złotym medalem i 1-szym miejscem w jego kategorii. „Pionier” jest już przychowkiem parafskim.



Obora w Afonso Pena przeszła ostatnio panującą tu powszechnie chorobę rąć i pyska (pryszczyc- a, aftosa), podczas której ubyły trzy cielęta. Obecnie stan stada jest już bardzo dobry. W maju i czerwcu przybyły 4 cielęta, wkrót- ce przybędzie jeszcze jedno.

Dotychczasowe doświadczenia przyniosły nową, miłą niespo- dziankę. Oto mimo przebytej cho- roby, mleko krów polskich nie tylko nie utraciło swej tłustości ale wykazuje nawet wyższy pro- cent tłuszczu, niż w Polsce — do- chodzi bowiem do 4,75 procent.

Cieszymy się z tych rezultatów, mających dla hodowli w Paranie tak wielkie znaczenie i życzymy inicjatywie dalszego i dobrego powodzenia.

od czasów napoleońskich po dzień dzisiejszy. Nie jest mu nieznaną i najnowszą literaturą polską, omawia bowiem kierunki jej twórczości tak w powieści jak i poezji. Leopoldo de Freitas wspomina przy tej sposobności, że jednym z najgorętszych o- brońców sprawy polskiej w Bra- zylji był Machado de Assis, któ- rego 100-lecie urodzin kraj nie- dawno święcił. Znakomitemu Au- torowi należy się uznanie i po- dziękowanie za szerzenie znajo- mości kultury polskiej w Bra- zylji.

### Z Rady Imigracji i Kolo- nizaacji

Na ostatnim posiedzeniu rady imigr. — kolonizacyjnej w Rio, członek jej Dulphe Pinheiro Ma- chado przedstawił wniosek, aby przy okazji święta niepodległości w dniu 7 września sprowadzić na te uroczystości do stolicy pa- ństwa tysiąc dzieci z kolonii obco- narodowych. Ma to być dziecina

rodziców cudzoziemskich, w wie- ku od 10 do 16 lat, ubrana w uniformy harcerskie. Opiekę nad nimi w czasie pobytu w Rio bę- dzie sprawował departament imi- gracji. Projektodawca uzasadnił wniosek potrzebą, aby młodzież brazylijska z kolonii zetknęła się bezpośrednio z reprezentacyjnymi żywiołami państwa i aby poz- nała wielkość Brazylii. Wniosek został przyjęty.

**SPRZEDAM** tanio dużo narzędzi, bo jestem stary, a nie mogę optać drogiego mieszkania. Mam specjalne artykuły i sprzedaję bez konkurencji. Mała prasa do wina i owoców, jedna prasa do liści, maszyna do tepienia mrowek, śruby żelazne, zamki, zawiasy, mała kuchnia z kominem, stół ślusarski, przyrząd do luto- wania, piła do cięcia wstążek i wiele różnych rzeczy. SZUKAM pracy stolarskiej, lub w tartaku. Informacje ul. Candido de Abreu, 122 KURYTYBA

Polecaj Gazetę sąsiadom

W przejeździe do S. Paulo nie zapomnij wstąpić do **Wawrzyńca Olejka** Pensjonat polski i Bar R. Aymores, 187 (dzieln. B. Retiro) S. PAULO 22-40

**Carminativo Plazuka**  
Idealny środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątro- by. Wskazany, jako skutecznie działający, przy złym trawieniu bólach brzucha, odbijaniu się, przy zwracaniu przykrym oddechu zawrotach głów — a także w innych przypadłościach w drogach trawiennych. Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszyst- kich aptekach. Skład główny, BUENO e CIA, r. Maria Candida, nr. 187 SÃO PAULO, Brasil.  
Potrzebuje się reprezentantów w interiorze.

**Drukarnia „Baltica” w S. Paulo**  
Wykonuje druki we wszystkich językach Bilety wizytowe, handlowe, listy i ko- perty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki. Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na kosz- ta przesyłki. Adresować: **TIPOGRAFIA BALTICA** Alexandre Bumbliis rua João Theodoro, 194 — SÃO PAULO Tel. 4-3453

**NAJWIEKSZE ODKRYCIE dla Kobiecy**  
**FLUXO-SEDATINA**  
(REGULATOR VIEIRA)  
Kobiecy nie będzie więcej cierpliwą  
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.  
Środek zastosowuje się przy upławach, bólach perjo- dycznych, po porodzie, krwa- wieniu itd.  
Środek uspokajający i wzmac- niający.  
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.  
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

**Zdrowie malego synka**  
sprawia matce często wiele trosk i kłopotów, zwłaszcza jeżeli dziecko zachoruje na tak niebezpieczną w swych skut- kach biegunkę. Wobec tego jednak, że posiadamy znako- mity środek leczniczy, miano- wicie Eldoformio w tabletkach, możemy to ciężkie niedoma- ganie szybko wyleczyć.  
Zwalczajcie bie- gunki dzieci za pomocą **ELDOFORMIO** w tabletkach, który szybko leczy zarówno dzieci jak i dorosłych.

**„Sulbraspol”**  
SOC. COOP. ELEKTRIT RADIO  
Porto Alegre, R.G. do Sul  
Caixa postal, 246  
BIURA: rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681  
SKŁADY: rua São Pedro 875, Tel. 3-608  
WŁASNE SKLEPY: w Povoado dos Pratos, Nr. 1 szy, Mun. Sta Rosa  
„ Povoado Pedregulho, Nr. 2-gi, „ „ „  
„ Povoado 18-a Seção, Nr. 3-ci, „ „ „

**Soc. Coop. SULBRASPOL**  
PORTO ALEGRE  
OS MELHORES RECEPTORES POLONESES IMPORTADOS

**GDYNIA-AMERYKA**  
Linje Żeglugowe S. A.  
Linja Południowo - Amerykańska  
LAMPOR & HOLT LINE — Rio de Janeiro  
Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześnie- szymi statkami motorowymi:

## Sobieski i Chrobry

**ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:**

Przyjazd z Gdyni		Odejazd do Gdyni	
Rio de Janeiro	Santos	Santos	Rio de Janeiro
14-8	15-8	SOBIESKI	17-7
11-9	12-9	CHROBRY	18-7
9-10	10-10	SOBIESKI	28-8
6-11	7-11	CHROBRY	28-8
4-12	5-12	SOBIESKI	25-9
1-1-40	2-1-40	CHROBRY	23-10
		SOBIESKI	20-11
		CHROBRY	18-12
		SOBIESKI	15-1-40
		CHROBRY	16-1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawiązają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer, Dakar Rio de Janeiro, Santos, Montewideo, Buenos Aires, Montewideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają: **LAMPOR & HOLT LINE LTD.** — Rua 1. de Março, 100 IO DE JANEIRO  
**F. S. HAMPSHIRE & Co.** — Rua Libero Badaró, 39 SÃO PAULO  
CRAZ AGENCJE:  
**FIRMA „BRAZPOL” (EMILIANO & MAZUREK)**—Av. João Pessoa, 71 Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA  
**COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS**—Rua Siqueira Campos 1170 PORTO ALEGRE  
„SULBRASPOL”, Soc. Coop. Rua Marechal Floriano 48, 1 andar — telefon 5-681, e Ixa postal 246 — PORTO ALEGRE

# Kazimierz Pułaski

## BOHATER POLSKI I STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Po 3-letniej „wiernej służbie“ został wycofany ze szlaków południowo-amerykańskich statek S/S „Pułaski“. Był to pierwszy regularny okręt polski na naszym widokręgu, otworzył linię Gdynia-Ameryka Południowa, której nowy motorowiec „Sobieski“ dodaje tak wielkiego blasku i znaczenia. Na pożegnanie „Pułaskiemu“, z podziękowaniem za pionierską rolę w dziele zblżenia polsko-brazylijskiego, przypomnijmy sobie, jak świetnie imię nosi ów pierwszy okręt. Pływał on najpierw na szlaku Gdynia — Nowy Jork, i dlatego ochrzczono go imieniem bohatera, który wraz z Kościuszka stanął do walki o wolność Ameryki. Niżej dajemy krótki życiorys Kazimierza Pułaskiego.

REDAKCJA.

Życie Kazimierza Pułaskiego łączy się bardzo ściśle z dziejowymi wypadkami dwóch krajów: Polski i Stanów Zjednoczonych.

Pod protektorem Prus i Rosji  
Za czasów Kazimierza Pułaskiego nie było w Polsce mocnej władzy. Bezkarnie hulali



Marka pocztowa Stanów Zjedn. wydana ku czci Kazimierza Pułaskiego, z jego portretem.

po kraju wojska pruskie i moskiewskie, odzierali ludność, grabiąc wsie i miasta a szeregi swoje uzupełniając porwanymi w białych dzień polskimi chłopami. Jednym słowem Polska znajdowała się wówczas „pod protektorem“ dwóch ościennych państw: Prus i Rosji. Oba te państwa jeden cel miały na oku. Polska musi być najłobozsza, musi być bezwolna, skłócona, aby jak najszybciej stać się łupem, „sąsiednich imperializmów“. W związku z tym celem oba mocarstwa zawarły tajny układ, w którym postanowiły zgodnie działać i nie dopuścić do tego, by Polska mogła podźwignąć się z upadku.

Na dopełnienie nieszczęścia na tronie polskim zasiadał król, wybrany nie przez naród, lecz narzucony przez zagranicę. Był to Stanisław Poniatowski, uczony co prawda, lecz człowiek bez żadnej stałości duszy, bez charakteru. Trwożliwy, wychowany w bojażni dla Moskwy, był wymarzoną władzą, niestety nie dla Polski, lecz dla tych, którzy wywindowali go na tron, dla Rosji i Prus. Rządził też w War-

szawie, jak się można domyślić, nie Stanisław August, lecz ambasador rosyjski Repnin, gwałtownik, hulaka, cham przybrany w kapiący złotem mundur rosyjski. Na wynik tych rządów nie potrzeba było długo czekać.

Repin nie zasypiał sprawy. Pragnąc do reszty pokłócić z królem szlachtę, przywiązaną do swych swobód, wmawia w nią, że król dąży do władzy absolutnej, jakbyśmy dziś powiedzieli, totalnej. Zbalaamucona szlachta pod wodzą magnata, bardzo ograniczonego Radziwiła, zwanego „Panie Kochanku“, zawiązuje konfederację czyli spisek w Radomiu. Chciano króla obalić, chciano walczyć o „swobody szlacheckie“. Skończyło się wszystko smutnie. Magnat Radziwiłł oddał się Rosji w opiekę, z powodzeniem odgrywając o dwieście pranie lat wcześniej rolę czeskiego Hachy! Rosja chętnie przyjęła protektorat. Posłów zaś, którzy nie szli na rękę carcyca, kazal Repnin po prostu porwać i wywieźć w głąb Rosji do Katalgi. Wśród nich znalazł się poseł biskup krakowski Sołtyś. Drugi odważny człowiek, który sprzeciwił się Rosji, to Józef Wybicki twórca pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ten pod osłoną nocy uciekać musiał przed żołdakami rosyjskimi z „wolnej Warszawy“.

### Światło w mroku

Polska stanęła na skraju przepaści. Wgłębiając się w owe czasy ponure, można było stracić ufność w siły narodu, w jego zdrowy sens życia, w jego święte i nienaruszalne prawo do wolności, do „samostanowienia o sobie“ gdyby nie konfederacja barska.

Konfederacja Barska to było światło oświecające mrok! To był bunt wszystkich dobrych synów narodu przeciw obcej przemocy, „przeciw obcej interwen-

cji“, to było pierwsze polskie powstanie przeciw możnym sąsiadom. Konfederacja barska zrodziła się z najszlachetniejszych uczuć narodu, z uczucia wstydu za pohabienie, i z uczucia honoru i miłości ojczyzny. Na czele tego powstania stał starosta wrecki Józef Pułaski ojciec Kazimierza i inni. W małym miasteczku Barze, w Braclawszczyźnie, pod wpływem natchnionego karmelity ks. Marka Jondolowicza Polacy patriotycznie zawiązali bractwa w celu ratowania ojczyzny.

Gdy Repnin zawołał: „Kto mój przyjaciel, kto przyjaciel imperatorowej, ten niech mnie słucha“, — konfederaci odpowiedzieli: Nie posłuchamy! Repnin począł straszyc i grozić: „50.000 wojska stanie! Każdy musi zrobić co chce!“ Odrzknął mu Pułaski: Niech stanie i 100 tysięcy! Nasz naród jest wolny, potrafi walczyć, a przed carycą się nie ugnie!

Konfederacja rozszerzała się jak płomień. Najezdnicze wojska rosyjskie, wezwane przeciw niej na pomoc, rozgromiły patriotów barskich w jednym końcu kraju. Nic to. Wnet przenosili się w inny, a wraz z nimi szedł zapal bojowy, pragnienie walki o wolność, o odrodzenie kraju. Za patriotami szedł lud. W Krakowie mieszczaństwo szli na wojska rosyjskie z kijami i pałkami, górale z ciupagami. W Wielkopolsce odznaczył się męstwem polszek z Gniezna Morawski. Na Żmudzi powstałi chłopci. Zaczęło się wielkie pranie.

Mimo to zapal konfederatów barskich nie ustaje. Zapal ten tętni w ich pieśni:

Przebóg, kto czuje, niech ratuje Matkę Ojczyznę, widząc jej bliznę. Gdy wolność, prawa, wiara i sława

Są jej odjęte — czasy przeklecie...

Wśród konfederatów barskich zasłynął nadzwyczajnym męstwem Kazimierz Pułaski, rycerz nieugięty.

Przemoc niestety była za wielką i Konfederacja barska przegrała. Aczkolwiek obudziła sumienie, jednak nie ocalała ojczyzny. W tych warunkach nie ma już miejsca dla Kazimierza Pułaskiego w ojczyźnie. W Ameryce, która wówczas walczyła z Anglią o swoją wolność, Kazimierz Pułaski staje na czele polskich ochotników i jazdy amerykańskiej.

### „Zgon króla polskiej jazdy“

Królem polskiej jazdy nazwali Amerykanie Kazimierza Pułaskiego, wodza kawalerii polskiej w Ameryce. Jazda pod dowództwem Pułaskiego brała udział w szeregu bitew, krwawiła na wielu polach walki, zasłynęła odwagą i brawurą, ruszała do ataku z takim ogniem, jak tylko to potrafi polska kawaleria.

Z wielu bitew i szarż ułańskich jedna została na zawsze w historii walk o niepodległość Ameryki: Szarża ułanów polskich pod Savannah. Szarża okupiona śmiertelną raną jej bohatera Kazimierza Pułaskiego.

Miasto Savannah leży nad rzeką o tej samej nazwie. Otoczone

było fortecą i okopami zajętymi przez wojska angielskie. Pułaski widząc, że między okopami jest jedna tylko wolna droga, postanowił zawładnąć nią, przedrzeć się przez wojska nieprzyjacielskie, wpaść w środek miasta i uderzyć na tył armii angielskiej. Plan był szalony. Nadchodzi decydująca chwila. Pułaski o twarzy dzwiennej skupionej rusza na czele jazdy. Rumak pod nim wspaniały, bojowy. Towarzysze za nim dzielni. Konie pedzą jak wicher. Nagle z okopów nieprzyjacielskich pada salwa, potem druga, trzecia, setna. Grad kul sypie się na ułanów. Ci odpowiadają równie gwałtownym atakiem. Już palisady, za którymi wyczerpanym ówczesnym kryły się wojska, zlamane, już zwycięstwo prawie pewne. Wtem jedna z kul rani śmiertelnie Kazimierza Pułaskiego. Wali się z konia z okrzykiem: „Jezus, Marie, Józef!“ Polscy ułani musieli się cofnąć. Wpierw jednak, nie zważając na własne bezpieczeństwo, unieśli z pola bitwy rannego wodza. W dwa dni później skonał.

### Jak Amerykanie uczcili Pułaskiego

Kazimierz Pułaski był generałem i dowódcą jazdy amerykańskiej. Należał do grona zaufanych i najbliższych współpracowników Jerzego Waszyngtona. Amerykanie ocenili też w należytym stopniu ofiarę z krwi i mają Kazimierza Pułaskiego za jednego ze swych bohaterów narodowych.

Wystawili mu liczne pomniki. Pierwszy stanął na polach Savannah, gdzie Pułaski poniósł

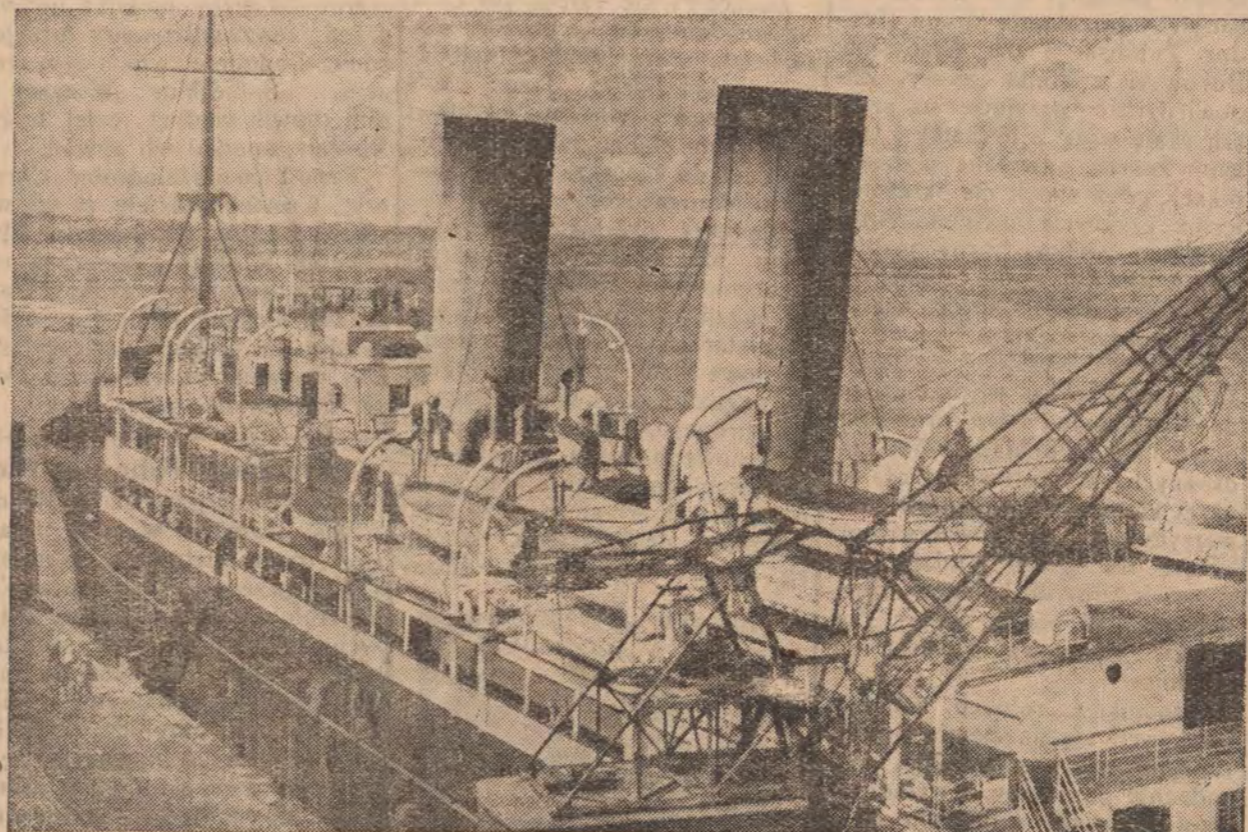
śmierć. W 1911 r. odbyło się w Waszyngtonie, na jednym z głównych placów odsłonięcie wspólnego pomnika, ufundowanego na cześć bohatera przez rząd Stanów Zjedn. Na obrzymim, granitowym cokole wznosi się piękna, szlachetna postać polskiego rycerza niepodległości amerykańskiej. Dzieło wyszło z pod dłuta artysty-rzeźbiarza Kazimierza Chodźńskiego. W uroczystości odsłonięcia pomnika wziął osobisty udział ówczesny prezydent USA William Taft i wygłosił przy tej sposobności płomienne przemówienie na cześć narodu polskiego i wychodźstwa polskiego. Było to na 3 lata przed wybuchem wojny światowej. W latach siedzieli ministrowie amerykańscy i dyplomaci zagraniczni, wśród nich postawie Niemiec, Rosji i Austrii. Można sobie wyobrazić kważne miny dyplomatów zaboreczych, gdy zmuszeni byli uczestniczyć w święcie ku czci polskiego bohatera! Tari sobie w kłopotcie czoła i przeżykali, ślinę, gęty Taft, poprzeknik Wilsona, stwierdzał żywotność narodu polskiego, któremu zabórca odjęli byli wolność. Nic nie poradzili. Musieli milczeć i przełykać złość. To przez usta Tafta wolała wolna Ameryka!

Równocześnie z pomnikiem Pułaskiego, odsłonięto w Waszyngtonie drugi polski pomnik, poświęcony czci Tadeusza Kościuszki, który był pułkownikiem inżynierii w powstaniu amerykańskim. Pomnik Kościuszki, stojący na skwerze La Fayette'a, ufundował Związek Narodowy Polski z Chicago i ofiarował go narodowi amerykańskiemu.

Z okazji odsłonięcia pomników odbył się w tymże czasie „Pierwszy Kongres Narodowy Polski“ na ziemi amerykańskiej, skoro ziemie polskie pozostawały wówczas jeszcze w niewoli. Po uroczystościach waszyngtońskich Związek Nar. Polski wydał wielką, pamiątkową księgę, której egzemplarz, spadek po śp. dr. Stanisławie Kłobukowskim posiadamy wśród zbiorów redakcyjnych z przeszłości „Gazety Polskiej“.

Pozatem szereg miejscowości i miast oraz powiatów w Stanach Zjedn. nosi nazwisko „Pułaski“. Niedawno podaliśmy obrazek z miasta Pułaski w stanie Wisconsin.

Doroczne święto państwowe „Dzień Kazimierza Pułaskiego“, ogłaszane przez prezydenta USA w dniach październikowych, oraz wydanie przez pocztę amerykańską znaczka z podobizną naszego bohatera — świadczą, że pamięć o Kazimierzu Pułaskim w Stanach Zjednoczonych jest ciągle bardzo żywą.



S/S PUŁASKI

# Jak Prusy składały przysięgę Polsce

— Z dziennika kurtybskiego „O Dia“ z dnia 2-7-39 —

Niemcy hitlerowskie nie zdają sobie sprawy ze znaczenia Polski, jakie ona ma w polityce pokojowej i jakie mieć będzie w czasie wojny.

Ta wartość Polski powstała nie tylko z udzielonych jej wielokrotnie nauk w czasie 150-letniej niewoli, ale powstała ona także z zarozumiałości i buty niemieckiej. Polska, jako jeden z najstarszych krajów w Europie, jest wierna swej historii, w

czasie której książęta brandenburscy jako jej wasale wielokrotnie składali królom polskim przysięgę na wierność i posłuszeństwo. Tylko sąsiedzi Rzeszy mogą rozumieć brak umiarkowania w doborze środków, który jest właściwością charakteru niemieckiego. Nie trzeba zapominać, że nawet sama nazwa „Prusy“ i „Prusacy“, która stała się dziś wyrazem buty i krótkowzroczności niemieckiej, nie po-

chodzi wcale od ludności germańskiej, ale od starego szczerpu słowiańskiego, który zamieszkiwał kiedyś Prusy Wschodnie.

Książę Konrad Mazowiecki miał nieszczęśliwy pomysł sprowadzenia rycerzy krzyżowych na swoje ziemie. Oni to wymordowali do ostatniego człowieka plemię słowiańskie nazwane Prusakami, zabierając im nawet i to imię, które sobie również przywłaszczyli.

Ale co mówi historia?—Trzy-nastacie razy Prusacy składali przysięgę królom polskim! Przysięgali im wierność i poddaństwo. Przypomnijmy sobie tę przysięgę:

Pierwszy hołd i przysięga pruska miały miejsce w Krakowie w dniu 10 kwietnia 1525 r. Książę Albert złożył hołd królowi polskiemu Zygmuntowi I. Ten moment historyczny stał się tematem dla wielkiego malarza polskiego Jana Matejki w wielkim dziele malarstwa historycznego Polski. Obraz jego nosi tytuł „Hołd Pruski“ i znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Trzecia przysięga i hołd odbyły się w dniu 19 lipca 1569. Następca księcia Alberta, Albert Fryderyk II złożył hołd królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi w Lublinie. Oto warunki i treść tej przysięgi:

„Ja, Albert II, Fryderyk, margraf brandenburski i burgraf Norymberski, przyrzekam i przysięgam Najjaśniejszemu Księżciu i

memu Panu, Zygmuntovi Augustowi, Niezwyciężonemu Królowi Polski, Wielkiemu Księżciu Litwy, Białej Rusi i wszystkich Ziem Pruskich, których jest on Panem i Dziedzicem, jak również wszystkim Następcom i Spadkobiercom Najjaśniejszego Pana oraz Koronie Polskiej — wierność i przyrzekam być posłusznym i robić wszystko co należy do wiernego poddanego“.

W 1611 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddał Janowi Zygmuntowi, elektorowi brandenburskiemu władzę nad Prusami, rezerwując sobie „Najwyższe Zwierzchnictwo“ i prawo własności: dla Rzeczypospolitej.

Fryderyk Wilhelm, nazwany wielkim elektorem, który później został założycielem królestwa pruskiego, złożył dnia 15 lutego 1649 roku ostatnią przysięgę i hołd Polsce. W 1701 r. jego syn przyjął tytuł króla, jako Fryderyk I.

Fakty historyczne, które przytoczyliśmy, świadczą, że Prusy jako ośrodek polityczny Rzeszy Niemieckiej liczą dopiero 240 lat istnienia. Polska natomiast ożywna jest duchem tradycji wielkiego zwycięstwa odniesionego w 1410 r. pod Grunwaldem nad twórcami nowoczesnych Prus. Niestety, kapitalne to zwycięstwo oręża polskiego nie zostało należycie wykorzystane przez ówczesną dyplomację polską.

Minęły czasy, kiedy dawna Polska, upadając przez swą wielką szlachetność i niechęć do gwałtów, została poddana bezlitosnym rozbiorem. Dzisiejsza Polska zdolna jest utrzymać walcząc zbrojną przeciw Niemcom, jak i dyplomacją polską zdaje sobie doładnie sprawę z manewrów na Wilhelmstrasse i w pokoju kanclerza Rzeszy.

Transcontinental Press otrzymuje ciągle potwierdzenia, że Hitler popełnił wielki błąd, nie zdając sobie sprawy z wartości moralnych i wspaniałych trady-

## Układy gospodarcze między Polską i Anglią

PAT. Rokowania londyńskie wzbudziły w całej prasie zagranicznej wielkie zainteresowanie. Jednak doniesienia co do wysokości pożyczki są jeszcze przedwczesne. W każdym razie, można przyjąć, że będzie to największa pożyczka, jaką Polska uzyskała dotąd zagranicą. Pożyczka będzie udzielona towarami i gotówką. Dzienniki oceniając znaczenie po-

życzki, wysuwają twierdzenie, że w jej ramach powiązany zostanie bardzo ściśle cały szereg interesów polsko-angielskich. Między innymi przewidziane są znaczne inwestycje kapitału angielskiego w Polsce, poza wielkimi dostawami maszynowymi dla rozbudowującego się polskiego przemysłu.

## Nazysta zawinił, Polaka wsadzono do kozy

PAT. Jako ilustracja ustosunkowania się władz gdańskich do Polaków, mogą posłużyć wyroki ferowane przez sądy Gdańskie. Sędziowie W. Miasta stoją na stanowisku, że Polak jest zawsze winny, natomiast Niemiec choćby dopuścił się przestępstwa, traktowany jest z pobłażliwością. Zp tak jest w istocie, świadczy np. uniewinniający wyrok w procesie bandy hitlerowców, która napadła na polskiego kolejarza Saldata i dotkliwie go pobiła. Napastnicy wyszli z sądu bez najmniejszej kary. Tymczasem ucznia szkoły morskiej Polaka, Szczepańskiego, pobitego przez kilku młodych hitlerowców, nie tylko zatrzymano w areszcie, ale go ukarano grzy-

wą pieniężną za „przyczynienie się do zakłócenia spokoju publicznego“.

## Ze sportu

PAT. Znana polska tenisistka Jadwiga Jędrzejowska odniosła duży sukces w Londynie. W turnieju o mistrzostwo Anglii, Polska zdobyła po raz czwarty z rzędu tytuł mistrzyni i puhar Queens Clubu. W finale Jędrzejowska spotkała się ze startującą w barwach duńskich Niemką Krahwinkel Spering, zwyciężając ją zdecydowanie. Przewaga Polki uwydatniła się zwłaszcza w pierwszej połowie gry, gdy brawurowym atakiem dosłownie uniemożliwiła przeciwniczkę wszelką obronę. Dzięki zwycięstwu Jędrzejowska znalazła się na liście faworytek bliskiego turnieju w Wimbledon.

## Pensjonat „Rio Branco“ Curitiba

Smaczna polsko-brazylijska kuchnia Dla podróżnych dniówek po 6\$000. Obiady i kolacje po 2\$000. Miesięcznie specjalne ceny. Kury, języki i ryby nadzwyczajne zamawiania Także wynajmuje pokoje. Porządek i dobra obsługa. Blisko stacji.

**„GRUZEIRO“  
„SURPRESA“**

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

**MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)**

AGENCI W KURYTYBIE:

**LATTES & Cia**  
Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2  
UL. M.-AL. DEODORO, 23 — CURITYBIA

# Do Zbąszynia ciągną wygłodzone rzesze

### Co się dzieje na polskiej stacji kolejowej nad granicą Niemiec

Korespondent jednego z polskich dzienników pisze: Byłem w Zbąszyniu, granicznej stacji kolejowej na linii Warszawa-Poznań-Berlin. Dworzec przepelniony pasażerami różnych narodowości. Po ciąg psępszyzna czeka na zalawienie formalności, ciężko sapie olbrzymia lokomotywa zanim przetoczy się na drugą stronę granicy. Bo też po drugiej stronie granicy ciężkie powietrze.

Ruch na dworcu nie do opisania. Można bez przesady stwierdzić, że ludzie robią kokosowe interesy, daleko lepsze niż dawniej po wojnie w nadgranicznych Stołpcach, do których masowo przybywali po ruiny bolszewickiej obywateli sowieccy dla złapania jakiegoś positku.

Do Zbąszynia nie przybywają bolszewicy wysławiani w niemożliwy sposób przez radio i gazety germańskie, ale przybywają obywatele Wielkiego Reichu, wzmacnianego stale przez coraz to nowe lupy, a jednak widocznie głodnego, wiecznie rozdzielającego paszczę na cudze dobra

i cudzy dobytek. Mimo, iż na dworcu ceny, jak zresztą wszędzie na dworcach kolejowych, są podwyższone, to jednak nie mogą się nadziwić rodowici hitlerowcy tanioci naszym polskim łowarom, tak niedawno wysławianych.

**Niemcy mają Polskę za raj na ziemi**  
Smakuje im tu wszystko, i wszystkiego, powiadają, można w Polsce dostać za bzcen.

„Polska to święty kraj! Żyć nie umierać!” powiada jeden z chuderlawych wyznawców współczesnego mahometa, „zbawcy Europy”. — Tu macie panowie i prawdziwe masło i jaja i kiełbasy, pomidory, pomarańcze, nawet ananasy. Hm, to wcale ładnie, a u nas nie dostaniecie tych rzeczy ani na lekarstwo. Mamy masło, ale w 60-ciu procentach z margaryną, a i to tylko 100 gramów dostaniecie na tydzień za kartkę, ale o więcej nie wolno się nawet upomnieć, bo mogą cię posądzić o zbytek, o chęć szkodenia państwu Hitlera. Kiełbasa też, owszem, nawet jest. Tylko bardzo od niej zalatuje

psiem i kociną. Biedne psy i koty, nietylko dostały się do zupy, ale nawet kręcą je w maszynkach do kiełbasy. Co one winne, że wypadło im żyć w protektoracie germańskim? Czy one winne, że miejsce masła i wędliny zajęły armaty i czołgi oraz bomby gazowe? Przecie wiadomo, że kto ma na zbytki wojenne, nie może mieć na codzienne życie. Bandyta, który wydatkuje się na maski, na rewolwery i amunicję, na wytrychy i raki, nie ma co jeść i w czym chodzić i dlatego napada na bezbronych. To jasne, wiecie...“

**wszystkie baby objuczone tobołami**  
„Panie” powiada do mnie jeden z kolejarzy niemieckich, „ja już ze dwa lata nie jadłem prawdziwej kiełbasy, a dziecko nie widziało już ze trzy lata pomarańczy. Nie wiem, czy mi pozwolą przewieźć, ale kupię chociaż dwie sztuki“.

Wsiadam do pociągu. W przedziale pełno podróżnych. Gorące dopieka. Wszystkie baby niemieckie, obarczone tobołami. Wywierają z nich ibly kogutów, kaczek, gęsi, indyków i tem podobnej zwierzyny. Właściwie ma się wrażenie, że to wagon zwierzęcy nie osobowy. W walizkach i plecakach ukryta prawdziwa słonina i masło, mąka a nawet spirytus. Tak, bo w Niemczech, jak mnie objaśniają, najsilniejsza wódka zawiera tylko 20 procent, przytem jest wściekle droga.

Przygnębiający widok sprawia gromadka dzieci, przybyła z Niemiec. Obstała w tej chwili bufet III-iej klasy i nie pytając o cenę, zjada się namiętnie. Wchłania dziesiątki prawdziwych pszennych bułek i kawały wieprzowej krakowskiej kiełbasy. Ten „Kraukauer“ widocznie doskonale wpływa na poprawę nastrojów i poczucia pewności siebie, bo po chwili odżywiania zaczyna ta miła skądinąd dzieciarnia szwargotać:

„Żeby tak nasz Fuehrer widział, co my tu robimy, to znaczy: jemy?”

„No co? Konzentrationslager (obóz koncentracyjny) za wywóz pieniędzy. Tak nie wolno, bo Fuehrer potrzebuje najwojnej przeciw Polsce, bo Polacy nie umiają się rządzić i trzeba tam zrobić porządek“.

**Zbąszyn spichlerzem dla głodnych Niemców**

Do rozmowy wtrąca się jakiś



## OBRAZEK Z MEKSYKU

Meksyk jest krajem częstych zaburzeń, rewolucji i powstan. Ostatnio rząd tamtejszy chwycił się, na próbę, ciekawego sposobu: gdy schwyci przewrotowców, nie więzi ich ani nie stawia pod ścianę na rozstrzelanie, ale udziela im publicznej przestrogi, poczem puszcza wolno. Na obrazku jedno z takich „publicznych kazań“ dokonywane przez wojskowca, a spuszczone głowy u gromadki bandytów zdają się świadczyć, że opryszki są zawstyżeni i gotowi się poprawić. Sposób zawstyżenia przestępców daje ponoć w Meksyku, jak dotychczas, wcale dobre wyniki.

mlokos:

„Ja, nie umięją się rządzić. A widzisz, mamy tu co jeść i w czym chodzić, a wy co macie? Fuehrera i partię i wrogów jak ćma diabłów. Takięta mądre i takie wyszkolone“.

„Ja, ja! Sie haben recht! Ma pan rację“, szczebiocą zawstyżone dzieci.

Widać, że dziatwa ta deklamuje zastyżane lub wiloczone w szkole zasady hitlerowskie, nie rozumiejąc nawet tak prostej rzeczywistości, jak to, że jest właśnie w tej chwili w Polsce i że zajada owoc tych „polskich nieporządków“.

Po smacznej kolacji, każdy drapie co się daje z buketu. Zakupują dosłownie wszystko, nawet cytryny i musztardę. Powstają przy tem sprzeczki, bo Niemcy pouczają w kraju, że złoty polski spada, że za markę należy żądać aż dwa złote, a tymczasem tu za trzy marki daje jemy jednego złotego i to nie-

zbyt chętnie, wiedząc, że walucie germańskiej grozi lada dzień krach zupełny, że marka ta stanie się wnet szmatą równą co do wartości tym miliardom, które zdobiją ściany szuffad kredenso-

wych z czasów cesarskich.

Tak, Zbąszyn odgrywa rolę pogranicznego spichlerza dla głodomorów z Niemiec. Więcej jest takich spichlerzy na pograniczu polsko-niemieckim.

**Dr. Adalberto Scherer Sobr.**  
KLINIKA OGÓLNA

Drogi moczowe — Syfilis — Choroby Wątroby i Wnętrznosci  
Konsultorium: Nad Farmacia Moderna, r. S. Francisco, od 10-12.

Mieszkanie; rua Comendador Araujo nr. 179, telefon 1-3-6.

### Mam na sprzedaż

20 akrów ziemi pierwszorzędną e z budynkami, odległa 4 mile drogi od Irati przy trakcie wiodącym do Guarapuawy, oraz drugą ziemię 23 akrów odległą o 5 mil od Irati, a 15 kilometrów od stacji Bom Retiro. Na ziemiach tych udają się wysmienicie ziemniaki i inne produkty. Sprzedam za cenę umiarkowaną. Informacje na miejscu: Antoni Barankiewicz, kolonia IRATI — Paraná

# BOL

Jedynym srodkiem dla usmierzenia go jest

## UŻYCIE

# BALSAMU

## STA. HELENA

## Wyleczony i Zadovolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czulem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiełem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy tęży. Byłem już bardzo tą chorobą wyczerpany. Zazywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wzięłem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrow, jak dawniej.“

„Dlatego z pełnem przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zazywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże.“

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zazybieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczanie. (Podpis zalegalizowany u notariusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo. Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

**Skład gl. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE—Pelotas**  
Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— Ale, co ci jest?... — powtórzysz szlochając Franek.  
— Czego beczysz?  
— Ale co nie mam beczyc, kiedyym dostał po pysku...  
— Kto ci dał po pysku?  
— Kto, jak nie pan Boegel?  
— Pan Boegel pełni obowiązki naukowca w Pogonbinie.

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył gębę i zdumiał — zdumiał tak, iż słowa nie mógł przemówić, a przede wszystkim zrozumieć tego, co się stało. Jak to? A jego zwycięstwa... Siedział jeszcze chwile w

— A on co ma za prawo biec cię po pysku?  
— Jusci ma, bo dał.  
— Magda, która okopywała w ogrodzie, przelazła przez plot i z motyką w ręku zbliżyła się do dziecka.  
— Ożes sprawi? — spytała.  
— Com miał sprawić? Jeno Boege nawymyślał mi od polskich świni i dał mi w pysk i po-  
wiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły, to nas będą nogami kopać, bo ony najmocniejsze. A ja jemu nie nie zrobiłem, jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec Święty, a on mi dał w pysk, a ja począłem krzytać, a on nawymyślał mi od polskich świni i powiedział, że jak teraz Francuzów zwojowawły...  
— Franek poczał powtarzać w kółko: „a on powiedział, że ja powiedziałem“; wreszcie Magda zakryła mu twarz ręką, a sama zwróciwszy się do Bartka, poczęła wolać:  
— Słyszysz! słyszysz!... Idź ty wojuj Francuzów, a niech ci dziecko potem Niemiec tłucze, jak te-  
ro psal niech mu wymyśla!... Idź ty wojuj...  
niech ci dziecko zabija: masz nagrodę... niech ci płucha...  
Tu Magda, rozczucona, własną wymową, zaczęła także plakać do wótru z Frankiem, a Bartek wytrzeszczył oczy, otworzył g

# Niemcy, naród bez dzieci

Czy gwałtowne żądania nazystów w przedmiocie osławionej „przestrzeni życiowej“ (Lebensraum) są rzeczywiście usprawiedliwione wzrostem ludności Niemiec? Czy Niemcy są naprawdę ściśnięci w swojej ziemi i będą jeszcze bardziej ściśnięci w przyszłości? Odpowiedzi na to dostarczają statystyki niemieckie jak również studia prowadzone nad zagadnieniami ludnościowymi w Niemczech.

Istnieje duże przeciwieństwo pomiędzy żądaniami politycznymi a przyrostem liczbowym ludu niemieckiego. Najlepszym dowodem tego faktu są obawy nauki niemieckiej przed zbyt wielkim wzrostem liczbowym ludności krajów słowiańskich w porównaniu z małym stosunkowo powiększaniem się ludności niemieckiej. Według naukowych źródeł nie-

mieckich w 1810 roku ludność europejska składała się z 31 proc. ludności pochodzenia germańskiego, 34 proc. ludności łacińskiego a 35 proc. przypadła na ludność pochodzenia słowiańskiego. W roku 1930 ludów łacińskich było tylko 24 proc., germańskich 30 proc., gdy tymczasem odsetek ludności słowiańskiej wzrósł do 46 proc. W roku 1960 słowianie przekroczą 50 proc. ludności europejskiej, gdy tymczasem Germanie spadną do 27 proc. ogólnej liczby ludności w Europie.

W pracy swojej „Volk und Raum“ (lud i przestrzeń) wydanej w r. 1938 w Wuenzburgu, dr. Ryszard Korherr podaje charakterystykę ludu pełnego żywotności, to znaczy takiego, którego siłą jest duży przyrost naturalny i młodość, względnie korzystna przewaga pokoleń młodych nad starszymi. Jakże jest w tym zakresie podobieństwo pomiędzy ludem polskim a niemieckim? W Polsce na 1000 mieszkańców liczy się 345 dzieci powyżej lat 15. W Niemczech natomiast na 1000 mieszkańców liczy się 303 dzieci poniżej lat 15. Sytuacja między pokoleniami starszymi jest jeszcze bardziej niekorzystna dla Niemiec. Na 1000 mieszkańców w Niemczech liczy się 90 ludzi w wieku ponad 60 lat, podczas gdy w Polsce jest ich tylko 75.

Mapy geograficzno-ludnościowe zamieszczone w pracy dr. Korherra wskazują, że największy przyrost ludności w Niemczech notuje się na obszarach graniczących z Polską i zamieszkałych w większości przez ludność czysto polską. Na Mazurach, w Warmii, na Górnym i Dolnym Śląsku zarejestrowano ponad 30 urodzeń na 1000 mieszkańców, w innych obszarach graniczących z Polską

liczono 25 do 28, gdy tymczasem w samych Niemczech liczba urodzin na 1000 mieszkańców waha się między 15 i 20, a w samym Berlinie według danych z 1924/25 roku liczba ta ustaliła się na 13 urodzin na 1000 mieszkańców.

Jaki jest rezultat tej wiele mówiącej statystyki? Według dokładnych obliczeń, jeżeli ludność Berlina nie będzie zasilana stałym dopływem ludności z zewnątrz, to w r. 2080 cofnie się ona do liczby 100.000 mieszkańców. To samo nastąpi w innych wielkich ośrodkach przemysłowych niemieckich, jeżeli nie będzie stałego dopływu nowych mieszkańców z obszarów pogranicznych polsko-niemieckich.

Tu właśnie autor „Volk und Raum“ widzi przyczynę niedomagania ludnościowego w Niemczech. Przyrost bowiem jest pochłaniany przez miasta i fabryki. Rozwój przemysłu, który datuje się w Niemczech od 1880 r., był oparty na przesuwaniu się ludności wiejskiej do miast. Według spisu z 1882 roku 40 proc. ludności niemieckiej żyło z rolnictwa a 35 proc. było zatrudnionych w przemyśle. Spis z 1925 roku wykazuje tylko 23 proc. rolników a 41 proc., robotników przemysłowych. Wyludnienie wsi prowadzi zawsze do zmniejszenia przyrostu naturalnego ludności. W 1841-45 Niemcy posiadali 37 urodzin na 1000 mieszkańców, w roku 1927 już tylko 18, to znaczy prawie tyle co Francja.

Jeszcze niższy poziom przyrostu naturalnego w Niemczech osiągnięto w r. 1933. W tym roku liczba urodzin spadła do 14 na 1000 mieszkańców. Zdając sobie sprawę z katastrofalnego spadku przyrostu ludności w Niemczech hitlerowcy wydali cały szereg ustaw, mających na celu uzdrowienie tego stanu rzeczy, i wyznaczyli nagrody dla zachęcenia małżeństw do posiadania dzieci. Każde młode małżeństwo otrzymuje tysiąc marek w posagu, jako pożyczkę. Za urodzenie każdego dziecka skreśla się z tej pożyczki 200 marek, to znaczy, że państwo płaci za każde dziecko 200 marek. Co, więcej, Rzesza zachęca kobiety do rodzenia dzieci bez małżeństwa.

Jak tedy Niemcy mogą wołać, że „są ściśnięci“? Kto ma prawo do „przestrzeni życiowej“? Jeszcze

# Wesoły Kącik

## Przykre skutki neutralności

— Opowiadanie z Poznania —

Jan Kolasieński leżał w łóżku. W drugim zaś spoczywali trzej jego synkowie: Felek, Franek i Kazio, przy czym Felek leżał z lewej strony, Franek z prawej, a Kazio po środku.

Sen począł ogarniać rodzinę Kolasieńskich, gdy na raz Felek mruknął:

— Tatuś...

— Czego?

— Co to oznacza „strony wojujące“? Bo tak w gazecie pisało.

— Jak ci to powiedział synku...

— zastanowił się pan Kolasieński.

— O wiele dwa państwa się ze sobą biją, to się wojującym stronomi je nazywa.

— A „neutralny“ co znaczy?

— Neutralny, uważasz, to taki kraj, który sam się nie bije, tylko patrzy, jak się tamte tłuką.

— A komu lepiej? Wojującym, czy neutralnemu?

— Neutralnemu lepiej, synku.

Bo sam ciągnie nie obrywa, wojującym towar swoje odwala, a jeszcze się z nich śmieje.

— Znakiem tego, taki neutralny, to kwał drania?

Zapanowała cisza. Nagle jednak przeraźliwie wrzaski zakłóciły spokój. Okrzyki „do cholery!“ i „ścierwo neutralne!“ mieszały się z odgłosami razów i wreszcie coś ciężkiego spadło na podłogę.

— Co się tam dzieje? — ryknął pan Kolasieński.

— A nic, — odparł Felek. — Kazia żeśmy z łózka wyrzucili.

— Dlaczego?

— Bo był neutralny.

— Jakto? — zdumiał się pan Kolasieński.

— A bo, uważa tatuś, my z Frankiem to leżymy po bokach. Każdy z nas ciągnie koidrę w

przed wojną, kiedy wzrost ludności w Niemczech nie był taki niski jak dziś, A. Haushofer, jeden z największych specjalistów niemieckich w sprawach ludnościowych, pisał:

„Kto chce podbić czyjeś ziemie a nie ma ich kim zaludnić, równy jest temu, kto robi testament a nie ma spadkobierców.“

Słowa te nabierają dziś, w czasie zmniejszenia się przyrostu ludności w Niemczech, jeszcze

głębszego znaczenia.

# Gdy Cię swędzi, nie drap się...



gdy jest to trud bezużyteczny. Należy tu zastosować środek niezawodny, a takim jest Mitigal, znany na całym świecie, niezastąpiony preparat przeciw swierzbie, swędzeniu i innym pasożytniczym chorobom skóry. Mitigal jest wygodny i czysty w użyciu. Zapamiętaj więc sobie dobrą radę: Gdy Cię swędzi, nie drap się lecz...

użyj **Mitigal**

swoją stronę, czyli, że jesteście strony wojujące. Jak się jakryję, to Frankowi zimno, a jak Franek koidrę pociągnie, to mnie zimno znówu.

Nie wiemy, jak się skończyła wojna domowa w rodzinie Kolasieńskich. Wiemy natomiast, że w parę tygodni później pan Kolasieński stanął przed Sądem i skazany został za zakłócenie snu sąsiadom na 10 złotych grzywny.

# Co będziemy jeść

## FLAKI PO POLSKU

Starannie oczyszczone flaki nalać miękką wodą i gotować, szumując jak rosół. Po wyszumowaniu odlać tę wodę, w której się gotowały, przeczyszczyć flaki jeszcze raz w zimnej wodzie, nalać świeżej i gotować dalej ze cztery godziny w całości. Po ugotowaniu wyjąć i pokrajać w paseczki, a kształt makaronu. Osobno ugotować mięso na rosół i rosółem

wymieszać dobrze i wylać na salaterkę.

**KREM BANANOWY**  
Trzy duże banany rozetrzeć na bardzo gładką masę. Szklankę śmietany zagotować z cukrem i wystudzić, później dodać do tego masę bananową i pół szklanki ubitej śmietany, dodać kieliszek dobrego likieru i wymieszać.

Do sprzedania po b. okazajnej cenie do mielenia pszenicy, żyta itp. z dwoma kamieniami i wyrobioną starą klientelą w kolonii. Bliższych informacji udzieli właściciel KAROL BERGER w kolonii Gonçalves Junior, kolo Iraty, Parana.

Jest razem otrzeźwienie 26 Eugeniusz Oliwiak 5, chał Stadm wianka 10, liks Krzyw syl 10, Mar ki 16, Wanda Le Ra

SANGUE SANGUE SANGUE

## SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyna lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i L.D

Po 20 dniach użycia zauważa się:

1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u pici obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo.

SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAŁAZKIEM NAUKOWYM — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

Casa Londres A casa das

## GRAVATA S BONITAS

POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS

Rua 15 de Nov nr. 939 tel 909 KURVITVA

cie, idące od karczemny ku chałupom. Jedna z nich, idąca naprzód, lamentowała głośno: to była Magda, ka dia, ze spuszczonej głową, postępowal dość pokornie, zwyciężona z pod Gravellotte i Sedannu.

— 62 —

zów sprać! wiesz, kto ze Steinhemcem gadał? Za co dziecko bijesz, szwabka pluchos? Rybka oczy pana Boege wyłaziły na wierzchu, nie gorzej Bartkowych, ale pan Boege był silny człowiek i postanowił jednym zamachem uwolnić się od napastnika.

Zamach ten okazał się ostatecznym polickim na twarzy zwycięzcy z pod Gravellotte i Sedannu. Wtedy chłop stracił pamięć. Głowa Boegego wstrząsnęła się dwoma nagłymi ruchami, przypominającymi ruch wabada, z tą różnicą, że wstrząszenia były przerażająco szybkie. W Bartku mówi zbudził się straszliwy pogromca turekowsów i znawców. Naprawdę dwudziestoletni Oskar, syn Boegego, chłop równie silny jak ojciec, pospieszył mu z pomocą. Zawiała się walka krótka, straszna, w której syn padł na ziemię, a ojciec uczuł się wyniesionym w powietrze. Bartek, wychylny wazy ręce do góry, niósł go, sam nie wiedząc dokąd. Na nieszczęście, pod chałupą stała beczka z pomysłami, skrzętnie zlewany dla swin przez pania Boegego, i oto bułknie to w beczkę, a po chwili widać z niej było steratace nogi Boegego i poruszające się gwałtownie Boegowa wypada z domu:

— Pomocy! ratunku!

Z pobliskich domów kolonisci pospieszyli na pomoc sąsiadom.

Kilkunastu Niemców rzuciło się na Bartka, i zaczęli okładać go to kijami, to pięściami. Powstało ogólnie zamieszanie, w którym trudno było od-

Bartek wrócił jednak tak osłabiony, że przez kilka dni nie mógł pracować. Było to wielkie nieszczęście dla całego gospodarstwa, które na gwałt potrzebowało męskiej ręki. Magda radziła sobie jak umiała. Pracowała od rana do nocy; sąsiedzi Czemiernicy pomagali jej jak mogli, ale swoją drogą wszystko to nie wystarczało, i gospodarstwo szło potrochu w ruinę. Było też już i nieco długów, zaciągniętych u kolonisty Justa, Niemca, który w Pogrzebie zakupił był w swoim czasie u dworu kilkanaście morgów nieużytków, a teraz miał najlepsze w całej wsi gospodarstwo i gotówkę, którą wypoczywał na dość wysokie procenta. Wypoczywał przede wszystkim dziadziowi, p. Jarzyńskiemu, którego nazwisko jarzyło się w „Złotej księdze“, ale który dlatego właśnie musiał podtrzymywać splendor domu na odpowiedniej stopie; wypoczywał jednak Just i chłopom. Magda winna mu była od pół roku kilkadziesiąt talarów, które częścią wzięła w gospodarstwo, częścią posyłała w czasie woj-

— 67 —

— 99 —

milczeniu, nagle błysło mu coś w oczach, krew rzuciła się do twarzy. Zrozumienie, równie jak przetrach, częstokroć u prostaczków przechodzi we wściekłość. Bartek zerwał się nagle i wyrucił przez zaciśnięte zęby:

— Ja się z nim rozmówię.

I poszedł. Niedaleko było. Szkoła leżała tuż za kościołem. Pan Boege stał właśnie przed gankiem, otoczony gromadką prosiat, między które rozrzucał kawalki chleba.

Był to rosły człowiek, lat około pięćdziesięciu, korpki jęszcze jak dąb. Nie był zbyt tłusty, twarz tylko miał bardzo tłusta, a w tej twarzy pływaly duże rybnie oczy, z wyrazem śmiałości i energii.

Bartek przystąpił do niego bardzo blisko.

— Za co ty mi, Niemcze, dziecko bijesz? was? — spytał.

Pan Boege odstąpił od niego kilka kroków, zmierzyl go oczyma bez cienia bojaźni i rzekł z flegmą:

— Woni, polska »turnia!«

— Za co dziecko bijesz? — powtórzył Bartek.

— Ja i ciebie bić, polska »chama!« Teraz my wam pokażemy, kto tu pan. Idź diabeł, idź na skargę do sądu... precz!

Bartek, schwyłszy nauceyciela za ramię, począł potraszać nim silnie, wotając cbrapliwym głosem:

— Wiesz, com za jeden? wiesz, kto Francu

NA

Polak...  
Michał Jarzewski 10, Leon Kuczera 3, Morawski 30, B. wicz 20, stanty Ra 50, J. J. Olszewski 10, Ar 10, Lucian Zenon Sa 50, Józef szak 10, Jan Topor 10, Józ Toporowic 10, Wład Wawrzyni Burda 5, der Modze Józef Kuc Feliks Or Sztukowski 20, S. 12\$500, S Jan Zarzy Woźniak 1 Hajnosz 2, bin Brzez Tkaczyk 5

Od Polak...  
Józef Filip na Pawia Sebastian Haftka 5, dzimierz 5, Pemas 5, Pietrowski Um anonia 10, Firminia 10, Ad Juliusz Ni piński 50, 10, Berna zimierz Ju Franciszek Liechocki Klara Gra 5, Jose Ce Niewiadom Vitor Velin

Jest razem otrzeźwienie 26 Eugeniusz Oliwiak 5, chał Stadm wianka 10, liks Krzyw syl 10, Mar ki 16, Wanda Le Ra

Pal...  
Rua S...  
70 POKO...  
Cz. 14 OD...  
PRYWATNE...  
RESTA...  
LERNIA...  
Auta n...  
spoz...  
Właściciel...  
M...

# NA OBRONĘ POLSKI

## Zbiórka w S. Mateus, Parana

Odpowiedzialny: Alojzy Szlachta; przez „Gazetę

Polską“.

Michał Janik 50\$, Alojzy Szlachta 50, Bolesław Kondarzewski 20, A. i Z. Zbiśtawiecy 20, Feliks Wencel 10, Leonard Stanisławski 20, Franciszek Janowski 5, Jan Kuczera 5, Wacław Mazgala 50, Jan Jasiński 20, Stefan Morawski 10, Czesław Ormianin 5, Zenon Samsonowski 30, B. J. 11 — 100, Zygmunt Janik 20, Józef Issakowicz 20, Pewna osoba 50, Wincenty Jankowski 50, Konstanty Radzikowski 50, T. H. S. 100, Józef Bojanowski 50, B. J. 12 — 100, Casemiro Kasprzak 50, Vicente Olszewski 20, Maria Zaczekowska 50, Maria Tomaszewska 10, Antoni Dombrowski 10, Hieronim Tomaszewski 10, Luciano Wiśniewski 10, Aleksander Wiśniewski 10, Zenon Samsonowski (2-gi raz) 20, Karol Miecznikowski 50, Józef Szymański 50, Alojzy Kuczera 20, Józef Waszak 10, Stefan Błaszczak 20, Jan Toporowicz syn 50, Jan Toporowicz 50, Józef Kuligowski 20, Anastazja Kuźnik 10, Józef Orłowski 10, Anna Toporowicz 10, Sabina Toporowicz 10, Jan Araszewski 10, Antonio Zakrzewski 10, Władysław Kowalski 10, Michał Niespodziański 10, Wawrzyniec Hetka 5, Sylwester Karpiński 5, Franciszek Burda 5, Stefan Krysiak 5, Marian Wasążnik 5, Aleksander Modzelewski 5, Jan Kotrych 5, Bronisław Pulak 5, Józef Kuczera 10, R. Bieszczad 5, Feliks Frankowski 5, Feliks Orłowski 5, Paweł Sztukowski 10, Wawrzyniec Sztukowski 10, Walenty Samsonowski 50, Jan Ladorucki 20, S. D. 10, Zbyło z depeszy do „Sobieskiego“ 12\$500, Stanisław Ladorucki 20, Antoni Araszewski 5, Jan Zarzycki 10, Antonia Tereza Zórawska 10, Józef Woźniak 10, Józef Chruścielski 5, Maciej Hajnosz 5, Jan Hajnosz 2, Helena Morawska 5, Leonard Muszczy 5, Albin Brzeziński 10, Władysław Janowski 5, Ludovico Tkaczyk 5, Józef Ormianin 10. Razem 1,619\$500

## Zbiórka w Cachoeirinha, Parana

Odpowiedzialny Franciszek Łyjak, przez „Gazetę

Polską“.

Józef Filip 10, Edward Filip 10, Stanisław Filip 10, Helena Pawińska 10, Edward Parniewicz 10, Jan Różański 20, Sebastião Domingues 5, Kazimierz Skawifski 5, Jakób Haftka 5, Miguel Casemiro 10, Pedro Bender 10, Włodzimierz Sierpień 20, Edward Kret 50, Manoel Dias Pernas 5, Francisco Rios 5, Um anonimo 5, Wacław Pietrowski 5, Stanisław Gieryng 30, Inacio Scholz 5, Um anonimo 20, Mario Carneiro 10, Nivaldo Ferreira 10, Firmino Moraes 5, Kamilian Lewartowski 5, Jan Kania 10, Adolf Sowik 10, Wacław Sowik 10, Anonim 10, Juliusz Niewiadomski 5, Lutrido de Mello 5, Józef Głapiński 50, Carlos Jose Ulrich 5, Tadeusz Fijałkowski 10, Bernard Marczyński 10, Bolesław Czernski 10, Kazimierz Jurczyński 5, Stefan Filip 5, Paweł Malkut 5, Franciszek Wszolek 10, Jerzy Liechocki 10, Mateusz Liechocki 40, Wasyl Świśtoń 10, Walenty Domański 10, Klara Grabowska 5, Leon Głapiński 10, Joilino Andrade 5, Jose Cercondes 5, Pedro Ferreira Mendes 10, Roman Niewiadomski 5, Casa Grande 10, Antoni Stognoga 10, Vitor Velin 5, Jan Ryszard 5. Razem 580\$000

## Zbiórka w Candido de Abreu

Jest to 3-cia przesyłka z tej kolonii. Pierwszym razem otrzymaliśmy stamtąd 230\$, 2-gim razem 1,301\$, obecnie 265\$. Razem C. Abreu dało dotychczas 1,796\$. Eugeniusz Filipowski 15, Władysław Oliwiak 5, Stanisław Oliwiak 5, Antoni Haberek 10, Andrzej Stadnik 5, Michał Stadnik 5, Aleksander Sawiniec 10, Bolesław Głowienka 10, Karol Siech 10, Katarzyna Głowienka 25, Feliks Krzywicki 10, Józef Rozwód 5, Jan Chodun 5, Wasyl Teradenka 5, Demetro Werenka 10, Edward Walecki 10, Marcin Stonik 50, Ignacja Płatek 5, Szymon i Wanda Leadzion 20, Jan Bzdunek 5, Beziemienna 40. Razem 265\$000

## Złożono w Redakcji Gazety Polskiej

Składki pojedyncze

Jerzy Myśliński, Caraguatuba, stan S. Paulo 50, Stanisław Myśliński tamże 25, Wojciech Bielecki, Barão de Antonina stan S. Paulo 30, Jan, Józefa i Stanisława Pachulecy z Candido de Abreu 50, Piotr Kowalczyk z Kurytyby 5. Z Parana (doreczone przez Ignacego Walkowskiego) 310\$000: Leo Janta Lipiński 100\$, Antonina J. Lipińska 100, Zofia Błomska 50, Rozalia Pietrzak 50, Anna Ciesielska 10. Z Ponta Grossy: Inż. Jan Rysicz 300\$. Razem 770\$000

3,234\$500



Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID. Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Urzęd, to znaczy uwierz! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieś indziej. Meble? — Tylko CASA DAVID. Uważajcie, skład na 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia.

**CASA DAVID**  
Rua S. Francisco 1. 322 — Telefon 1-61-7

**PALACE HOTEL**  
KURYTYBA  
Rua Barão do Rio Branco 62  
Telefony 989 i 990  
Caixa postal 469

70 POKÓI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNYMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALLA I BAR

**UCHNIA PIERWSZORZĘDKA**

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:  
*Marcin Jaruga*

# Polska w oczach Amerykanina

P. A. T. Prof. Coleman z uniwersytetu Columbia w New Yorku, znany tłumacz literatury polskiej w Ameryce, bawi obecnie w Warszawie i wygłosił w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starym Mieście odczyt p. t. „Polska w oczach Amerykanina“. Była to właściwie gawęda o charakterze osobistych zwierzeń, przeplatana wspomnieniami i pełna zachwytu i uznania dla kraju i kultury polskiej.

Prelegent opowiedział, jak kształtowało się i rozwijało jego własne pojęcie o Polsce. Na farmie jego ojca na południu U.S.A. pracował Polak Piotr, pochodzący z Wileńszczyzny. Był on przez wiele lat najwierniejszym przyjacielem ojca i opiekunem dzieci. Ów Piotr wprowadził małego Colemana w świat polski. Czynił to bezwiednie, gdyż nie chciał nigdy uczyć małego chłopca po polsku i gniewał się, gdy w notesiku zapisywał polskie słowa. Uważał widocznie naukę jego macierzystego języka za dziecinny pomysł.

Innym profesorem Colemana w zakresie polszczyzny był James Cates Percival, którego wiersze słynne były w Ameryce przed 100 laty. Był to z zawodu znakomity geolog, a z zamiłowania filolog. Poświęcił się szczególnie językom słowiańskim, lecz tylko w polskim doszedł do tego, że mógł poznać arcydzieła literatury, gdyż udało mu się zdobyć u księgarza w Bostonie dzieła Mickiewicza i Słowackiego. Wczytywał się w nie z zapałem i przełożył nawet kilka utworów na język angielski. Najlepsze jego przekłady, to tłumaczenia Sonetów Mickiewicza.

do wyczynów przemysłu, wasz COP robi niepośpolite wrażenie. Co do mnie, niema rzeczy w Polsce, której chętnieby nie oglądał. Regulacja rzek, przetworzenie dzikiego potoku na źródła światła, ciepła i sily, to potężne dorobki, to też patrzę wprost oświeśmielony na gigantyczny program realizowany w ciągu lat w rejonie Sandomierza“.

Następnie prelegent z uznaniem mówił o rozmachu budowlanym, jaki zauważył w Gdyni. Opowiadał też o swoich zabawnych przygodach z sygnalami świetlnymi na ulicach Warszawy. Z zachwytem mówił o Warszawie, która z roku na rok zmienia swą szatę zewnętrzną na jeszcze staranniejszą. Wreszcie, przechodząc do spraw politycznych, i mówiąc o problemach europejskiej równowagi, stwierdził: „Polska nie może przystąpić do żadnego bloku, musi zachować swą niezależność i pozostać wierną swej dziejowej misji, stworzenia jakoby pomostu między wschodem a zachodem. Polska nie może należeć do żadnej t. z. „osi“, bo sama stanowi oś, koło której obracać się musi sfera wrażliwa na utrzymanie pokoju w Europie. Jest ona dziś wyjątkowo ważnym państwem, i zasługuje ze względu na żywotną doniosłość, na powierzenie jej obowiązków, które ciąży z natury rzeczy na każdym wielkim mocarstwie. Cześć Ci, Odrodzona Polsko!“

Z Warszawy prof. Coleman wyjechał na Zaozlie, by, jak powiedział, „zwidzić nasze odzyskane ziemie“.

Prof. Coleman poraz pierwszy przybył do Polski w 1930 r. w okresie uroczystości z okazji 400-lecia Kochanowskiego. Zrobił wtedy dłuższą wycieczkę po kraju i odtąd Polska znalazła w nim wiernego przyjaciela, który boleje nad tem, że w Ameryce tak niewiele wiadano o Polsce.

„Dopiero zeszedłszy w obudzili się wśród Amerykanów pojęcie, — mówił prof. Coleman, — że muszą zrozumieć i poznać Polskę, ponieważ Polska bardziej niż jakiegokolwiek inne mocarstwo europejskie potrafi utrzymać równowagę między dwoma wrogimi siłami: Niemcami a Rosją. Pragnąłbym wykorzystać nasze wspólnie możliwości odczytowe, aby dotrzeć z tym wszystkim do szerszych sfer publiczności amerykańskiej. Pragnąłbym, aby przybywali do nas prelegenci z Polski, tak jak przybywają nieustannie z Anglii i Niemiec. Mam nadzieję także, że coraz więcej Amerykanów zacznie przyjeżdżać na wakacyjne kursy o kulturze polskiej dla cudzoziemców pod warunkiem, że wykłady będą prowadzone w języku angielskim.

Widzę zatem Polskę jako kraj niewykorzystanych możliwości... przecież tyle można dać cudzoziemcowi, szczególnie takiemu, który gotowy jest połączyć z przyjemnościami trochę nauki. Polska stanowi prawdziwe muzeum przeszłości i powinna mieć okazję pokazania tych skarbów moim rodakom. Ale nietylko zabytków przeszłości, bo nawet dla Amerykanina, przyzwyczajonego

Dr. E. Tempki  
LEKARZ  
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Paranańskiego. Były hospitant Szpitala polskich. Specjalności: choroby serca — płuc. Klinika ogólna Choroby skórnej. Leczenie ran i żyłaków przez najnowsze metody.

Konsultorium: — Farmacia Gusira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

**SŁUŻĄCA** do wszystkiego potrzebna. Zgłosić się: rua Dez. Motta, 1913.



**CHAPÉOS**  
Guarda-Chuvas  
Sempre Novidades  
Casa Londres

Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa.  
Rua 15 de Novembro 369  
Telefo 9-0-9 — Kurytyba

## Alfaiataria Paris

Praca Tiradentes, 303

Kaszmiry, brin, płótna, ubrania gotowe, palta zimowe i koszule wianne.

Hurt i detal. Wykonujemy zamówienia ciągu 10 godzin. Duży wybór palto dla pań

**Filia: TINTUR. ROMANIA**  
Farbujemy i czyszcimy ubrania oraz przeprasujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych. Robot gwarantowana. Rua Cruz Machado, 36 (róg Pr. Tiradentes)

**Filia: CASA PARA TODOS**  
Rua Barao do Rio Branco 556 — Curytyba

**GABINETE ELEKTRO-DENTYSTYCZNY**  
Lekarz dentysta — **MARIAN J. GONTARSKI**

Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych zębów z dnieniem i bez, mostki i t. d. DIATERMIA, PROMIENIE UL. RAFIOLETOWE I CZERWONE. Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka higiena. Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.

Uwaga: sztuczne zęszeki od 130\$000 — Porady bezpłatne

**PARANA IRATI**

**NIE ROB DOŚWIADCZENI!**  
**JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYścić KREW**  
UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**  
Farmaceuty chemika — JOAO DA SILVA SILVEIRA  
Pokonuje SYPHILIS we wszystkich formach: WYRZYTY, RANY WOGOLE, REUMATYZM, CZERNY.  
Zalecany przez najlepsze lekarzy

**Zaprzysiężony tłumacz publiczny**  
**J. GELBERT**  
Rua Pedro Ivo, 211

Tłumaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

**Najuporeczywszy**  
**Ból Głowy i Zębów**  
usuwa znany polski proszek **Kogutek** (Migreno - Nervosin)

**Dr. M. Matiskei**  
ADVOCADO  
Spadki  
Pomiary sądowe  
Wypadki przy pracy  
Obrona  
Malet

**LEKARZE**  
**Dr. Aleksander Dobrowolski**  
Klinika medyczno-chirurgiczna  
Leczenie żyłaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.

KONSULTORIUM: Praca Tiradentes, 322. Od 15 do 12 i od 3 do 6 godz.  
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

**Dr. JANINA WATROBIANKA**

CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE  
— PORODY —  
KLINIKA OGÓLNA  
— WYJAZDY NA KOLONJE —

Konsultorium i rezydencja: **MARECHAL MALLET**

**DR. DANTE ROMANÓ**  
Z praktyką w szpitalach berlińskich Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodzonej jajników, urzewodów, pęcherza, nerek, żółdka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.

Konsultorium: Praca Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerwa).  
Rezydencja: Praca Senador Celso 4

**Dr. Carlos Heller**  
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Sześć kliniki ginekologicznej i taklentu medycyny. Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafioletowe.

Konsultorium: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praca da Ordem od 9 do 10.  
Telefony: Konsultorium 875 Mieszkanie 424

**DR. M. ISAACSON**  
Profesor Fakułtu Medycznego na Uniwersytecie Paranańskim  
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Diatermia. Promienie ultra-fioletowe. Konsultorium: Praca Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1168. Rezydencja Raa, Bruno Figueira, 110 (Batel)

**UZ WANY** oficjalnie w wojsku **ELIXIR 914**

Po kilku dniach zycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.) — Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.) — Zniknięcie przyszców, egzemy, wrzodów, śwędzenia, ran jęczących etc.
- 3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
- 4.) — Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.) — Ojudek i kieszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żółdka i nie zawiera jodu i etu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew które posiada świadectwa szpita i od specja stów oczu i chorób syfilitycznych.

**PODWOJNE FLASZKI** zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914“ a kosztuje 50 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

**Kolonizacji Uwaga!**

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepiej jakoś Ostrza do plugów, Hamulca do wozów, Miocarnie do prostej słomy

Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

**Stanisław Szczyplor**  
ZAKŁAD MECHANICZNY  
Contenda via Guajuvira PARANA

**Awokat**  
**Dr. Michał Chmielewski**

Przeprowadza sprawy Spadkowe, oraz wszelkie Cywilne, jakoteż wogóle Karne i Administracyjne.

Rua Colombo, 46 Kurytyba

**KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH**  
Gimnazjum „Novo Athenen“ współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otworzy z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.

**„NOVO ATHENEN“**  
r. Acaidabam, 278 — Telefon 378

**DENTYSTY**  
Dyplomowany Lekarz Dentysta  
**J. Furmaniak**  
**SCHMIDTINGEROWA**

Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.  
Avenida Jayme Reis, 216  
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

**DYPLOMOWANY LEKARZ DENTYSTA**  
**Jan Skalski**

posiadający 10-letnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.  
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18  
Rua Emiliano Perpetua 670  
Kurytyba — Parana

**Maria Kryńska**  
Dyplomowany Lekarz-dentysta  
przyjmuje od 1 do 6 pop.  
Ul. Ebano Pereira nr. 356  
Telefon 1-2-8-8

**„A BRANDINA“**  
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są ujątaższe i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

**„A BRANDINA“**  
Specjalność fabryki:  
Jaja cukrowe!  
**BRACIA SOBANIA**  
Rua Nunes Machado, 300—304  
Curytyba — Telefon, 1423 — Parana.

**Nauka Kroju**  
Praktyczny podręcznik Heleny Gryzelko z modelami i objaśnieniami. Dzie bielizny i krawiecki. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.  
Cena 4\$000

## Kłeska Hitlera u Gdańska

### Udaremniony podstęp

Nie wiedzie się krzyżakom u Gdańska. Próżno tu cirkują i błaznują od marca poczynając. Po 3-miesięcznych hałasach zamierzali ruszyć z początkiem lipca do ataku i spowodować w Wmieście tzw. „pucz”, czyli powstanie Gdańszczyzan i opowiedzenie się, że zrywają z Polską i przyłączają się do Rzeszy.

Nie ziszcili się jednak hitlerowcom ten podstęp. Chociaż Senat gdański, opanowany przez nazystów, przeprowadzał zbrojenia do tego celu, to ludność stanęła w biernym oporze i nie usłuchała wilczych podszeptów. Wie ona, że przy Polsce jej dobrze a w Rzeszy głód. Wie też, że Polska Gdańska nie odda, i że kto najwięcej w razie wojny uciepni, to nie gadacze nazystowskie, którzy zemną co żywo do Niemiec, tylko miasto samo.

### Polska patrzy spokojnie

Przygotowania do „puczu” niepokoiły świat, a Polska czekała spokojnie, bacząc uważnie. Na zamku warszawskim odbyła się narada, na którą przyjechał Mościcki zaprosił marszałka Śmigłego Rydza, pierwszego ministra generała Składkowskiego, ministra wojny generała Kaspzyckiego i ministra spraw zagr. pułkownika Becka. Ustalono zasady postępowania Polski. Punkty, których Polska się trzyma, są takie: 1. Gdańsk nie może być przyłączony do Niemiec. 2. Prawa polskie w Gdańsku nie mogą być naruszone. 3. Swoboda kulturalna Gdańska będzie zachowana. Po naradzie prezydent Mościcki wyjechał na wypoczynek letni do Spały. Z tego widać, że Warszawa nie uważa położenia za groźne.

Oświadczenie Anglii i Francji  
Dnia 11.7 przemówił pierwszy

minister angielski Chamberlain przed izbą posłów na temat Gdańska. Oświadczył ponownie i uroczysto, że Anglia spełni słowo, jakie dała Polsce, i że jakkolwiek próba nazystów, zmierzająca do oderwania Gdańska od Polski, będzie uważana za powód do wojny. W tejże myśli dał równocześnie oświadczenie francuski minister spraw zagr. Bonnet. Głosy Anglii i Francji przyjęły w Polsce z wielkim ukontentowaniem, a w Niemczech z żółcią.

Hitler przeżuwa kłeskę gdańską  
Po niepowodzeniu u Gdańska Hitler uznał za stosowne usunąć się z widowni i wyjechał do swej pustelni w Alpach bawarskich. Nie dopuszcza do siebie nikogo, przeżywając kłeskę i obmyślając sposoby, jakby wywikłać się z sieci. Obserwatorzy przypuszczają, że Hitler zwróci teraz atak w inną stronę — na Bałkany, przeciw Węgrom, Jugosławii, czy też Rumunii.

Zabierzcie sobie krzyżaków z Gdańska!  
Hitlerowi osładzają kłeskę po przyjacielsku włosi. Choć w sprawie Gdańska nie mają oni nic do powiedzenia, poczynają coraz bardziej szczerzyć się na Polskę. Czemu bawią się w podarki cudzym kosztem? Mogą sobie podarować Hitlerowi Triest, to im wolno, bo należy do nich.

Jednocześnie zanosi się na masowe wywędrowanie Niemców z południowego, włoskiego Tyrolu. Tak sobie ułożył widać Hitler z Mussolinim. Stosownie też przy takim przykładzie świat pyta: A czemu Hitler nie zabierze też z Gdańska swoich nazystów? Byłby spokój i nie byłoby wojny! Niemcy w Polsce nie są chyba mniej wariaci od Niemców we Włoszech.



## Ja się nie skarzę!

Jeżeli ból głowy mi dokucza, natychmiast biorę pastylkę Cafiaspiriny. Zawsze to robiłam w ciągu długich lat i posiadam dużo doświadczenia, które mnie przekonują, że środek ten daje mi ulgę i uspokojenie, i nie powoduje żadnych niepożądanych następstw.

Środek niezawodny przeciw bólowi i zaziębieniom



# CAFIASPIRINA

# AIR FRANCE

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.



Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622-Telefon 2450-cx.p. 621  
**KURYTYBA**

## Biuro Pośrednictwa Pracy

POTRZEBUJE I DOSTARCZA

Służących, kucharek, pokojówek, nianie

Wykonuje heblowanie, gładzenie i woskowanie podłóg maszyną lub ręcznie. Wykonuje czyszczenie kominów

Rua Monsenhor Celso, 244 --- Kurytyba  
Telefon 1554

## Na Krótkiej Fali

### Wrażenia przy odbiorniku

Różnych rzeczy się nasłuchiłem w tym tygodniu, ale trudno było wszystko spamiętać, a tembardziej zapisać, lecz zawsze sporo zebrałem wiadomości, bo po zdzieleniu, za tydzień to i spory sноп zbierziesz.

Bank Gdański zawiesił wypłaty pożyczek, zaciągniętych zagranicą a Senat zabronił przenoszenia uciulanych przez ludzi guldenów do innych banków. Wiadomo, że gdańszczanami źle rządzą. Senat wydaje pieniądze na uzbrojenie, na obiekty z całych Niemiec, co z krzyżami po mieście łażą. Nie z krzyżami jak na procesji, boby przecież Boga mieli w sercu, lecz z łamnymi na rękawach, które urągają św. wierze i zmuszają łażęgów do pchania się w cudze opiołki, kiejby świnię w szkodę. Gdańsk zbankrutuje jak tak dalej pójdzie, a przecież z samego portu ma dochodu około trzydziestu milionów. Połączenie z Polską, to istotne bogactwo miasta, a jego nazystowski Senat jak sprawiedliwy wariat, chce spalić dach nad własną głową.

Kilku Czechów wybrało się do Berlina z prośbą o zwrot bodajby części zagarniętego przez Niemców złota, bo kraj, niegdys bogaty, popada w nędzę. Jeszcze ich w Berlinie wysłano, a Czesi popadają w rozpacz, bo zaczęły się tam żniwa i Niemcy zagarniają zboże prosto z pola a wywożą wagonami do swego kraju. Robotnicy czescy muszą pracować w Niemczech, przy budowie łortów na granicy polskiej. Wczoraj kilka niebożat chciało drapnąć do Polski, lecz złapali ich szwabscy żandami, skatowali i odesłali do obozów karnych, gorzszych od najstraszniejszego kryminału.

Dymają też do Polski i żołnierze niemieccy, bo i w wojsku oficerowie pastwią się nad żołnierzami i dają im taką strawę że i polski pies by takiego specjalu nie powąchał. Najbardziej niemieccy żołnierzy dziwi, że polscy oficerowie są jak starsi bracia dla żołnierzy, a postuch jest lepszy niż w sławnym niemieckim wojsku.

W Polsce roboty teraz w bród. Fabryki żelazne, czyli jak się w gazetach pisze, ciężki przemysł, dostały zamówienia w tych dniach na 50 tysięcy ton szyn, rur, maszyn i innych interesów do Anglii, Włoch, do jakiegoś Dalekiego Wschodu a i do Palestyny. Z Londynu wypłynął nowy polski statek towarowy, „Stalowa Wola” do portów Ameryki Południowej. Kapitanem jest pan Strzębosz. Znamy go, bo był w Kurytybie, jak „Dar Pomorza” do Parana,

gwy zapłynął i w Związku były „baile”, tośmy z nim niejedną skłenicę zdrowo spuścili.

W Gdańsku właściciele domów powypowiadali Polakom mieszkania, a niektórzy to i żalowali, lecz mówili: „Co robić? Nazyści tak każą a musimy skakać jak nani grają”. Rząd polski spytał się grzecznie Senatu, na kogo się właściciele zbroi i po co stawia na Biskupiej Górze szafce. Senat odpowiedział, że musi mieć takich gwardów, by w mieście był porządek, a nie żadne szafce stawiają na owej górze ino place do zabawy dla dzieci. Jeden angielski dziennikarz ubrał się w kratkowane ubranie, wsadził w gębę fajeczkę i poszedł na tę górę. Patrzy, pełno ludzi pracuje, wojsko pilnuje roboty, Niemcy otoczyli wszystko kolczastym płotem a na czubku góry widać armaty. Przystopili do mego Anglika szwaby i pytają bardzo złe: „Czego tutaj szukasz, tutaj nie wolno chodzić!” A Anglik śmieje się, pyka z fajeczki i odpowiada: „Ja nic, chciałem tylko przypatrzeć się waszym placom dla zabawy, co je gotujecie dla dzieci”.

Angliki uchwalili mieć w pogotowiu 150 milionów funtów szterlingów, by móc pożyczyc swym sprzymierzeńcom po 60 milionów każdemu na uzbrojenie się jeszcze lepsze. Niemcy piszą i krzyczą przez radio, że to bezczelność. Co niemiastkom do cudzych pieniędzy?

W Londynie, król Jerzy VI zamknął uroczyste wystawę rolniczo-hodowlaną. Sowiety zakupiły dla swych gospodarstw osiemset sztuk poprawnego, rasowego bydła.

W Londynie odbywała się zawody wioślarskie i Polak Werek pobił, jak dotychczas, wszystkich zawodników. Zdaje się ludziom, że to nic, a taka wygrana, zwłaszcza w Anglii to wielka rzecz. Wszystkie gazety angielskie piszą z tego powodu o Polsce i Polakach, sławiąc ich, że to dzielny naród. Werek ma jeszcze współzawodniczyć z mistrzem świata, jakimś Amerykaninem, a nazwisko takie amerykańskie, że mi

## „ŻYRARDOWSKIE”

Wszystkim jest wiadomo na całym świecie, że:

- 1) płótna Żyrardowskie są z najlepszego lnu polskiego;
- 2) są nadzwyczaj mocne i długotrwałe w noszeniu;
- 3) są barwione barwnikami najwyższego gatunku;
- 4) są całkowicie trwałe na światło i na pranie;
- 5) są wyrazem najnowszej mody;

SŁOWEM — Arbitrem elegancji, damy wielkiego sztyku stają się ta osoba, która do swej garderoby dołączy: GATUNEK, GUST, KOLOR I TRWAŁOŚĆ, a te zalety są wszystkie połączone w PŁÓTNACH ŻYRARDOWSKICH.

Zadajcie tylko tkanin polskiej produkcji, światowej sławy marki „ŻYRARDOWSKIE”.

## Sulbraspol Soc. Coop.

PORTO ALEGRE Rio G. do Sul

Caixa postal 246

SPRZEDAŻ DETALICZNA

Skład: rua São Pedro, 875, tel. 3-608

SPRZEDAŻ HURTOWNA

Biura: rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

## Dr. Bronisław Ostoja Roguski

ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU

Przy biurze — Tłomacz urzędowy

Biuro — Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1 — i od 3—6

## Bezdomne okręty litewskie

Ruch handlowy w porcie Kłajpedzkim spadł o połowę. Obecnie zawijają tam prawie wyłącznie statki niemieckie. Ostatnio przybyły z ładunkiem nawozów sztucznych statki „Nida” i „Veneta”, należące do Spółki „Sandelis”. Dawniej pływały one pod litewską banderą, obecnie pod niemiecką, gdyż tak chciał były czeski konsul honorowy, który jest głównym udziałowcem wspomnianej spółki.

Statki prawdziwie litewskie tułają się po portach bałtyckich; nie mogą one zawijać do nowego portu macierzystego w Świętej, gdyż jest on bardzo płytki. W odległości dwu mil od brzegu głębokość morza sięga zaledwie czterech metrów.

Tułają się więc statki litewskie

się zdawało, że Śpiker rozgryzł niedojrzałą cytrynę. Wyobraźcie sobie kochani sąsiedzi, że radio z Warszawy opowiadało jak „Sobieski” przypląnął do Rio, jak go witali, co mówił Minister Skowroński, Konsul Generalny z Kurytyby pan Gieburowski, kapitan Knoetgen, i podobno straszna ciżba ludzi była, a z Parany to niektóre nawet całkiem nowymi samochodami przyjechali, że aż się naród rioski a wszyscy dygnitarze dziwowali. Zresztą Pan Redaktor lepiej o tym napisze.

A z Porto Alegre, to ci dwóch Rodaków przyleciało samolotem do Rio, aby powitać okręt. Czyż nas w Paranie byłoby kogo stać na taki wydalek?

w portach Libawy, Amsterdamu, Gdyni, Hullu i innych. Należą one obecnie do kategorii „trampów” to jest statków, które kursują nie na określonych liniach, lecz tam, gdzie istnieje możliwość zarobku.

Natomiast ruch okrętów wojennych w Kłajpedzie jest bardzo ożywiony. Przywożą one nie tylko działa nadbrzeżne i przeciwlotnicze, lecz również zastępy robotników z głębi Niemiec, którzy dzieł i noc pracują przy ważnych robotach fortyfikacyjnych.

Na mierzei Kurońskiej, ustawiane są w odległości jednego kilometra jedna od drugiej baterie artyleryjskie. Najsilniej jest ufortyfikowana sama Kłajpeda. Stanowiska baterii przeciwlotniczych osnuwają wokół całe miasto. U wejścia do portu powstanie „mała linia Zygryda” jak świadczą o tem przeprowadzone na wielką skalę roboty ziemne.

Rząd litewski ogłosił dodatkowy 25-procentowy podatek na realnościach i dochodach kapitału i handlu, czego okazała się potrzeba skutkiem stracenia Kłajpedy. Oznajmiono też, że i podatek od piwa i papierosów ma być podniesiony.

## Z ostatniej chwili

ZGON

Dnia 11.7 zmarł w Kurytybie w kwiecie wieku, opatrzony św. sakramentami, po ciężkiej a krótkiej chorobie śp. Stanisław Ziarno, syn Marcina i Felicji. Liczył 22 lat życia, które ledwie zaczęło się przed nim uśmiechać. Dla zalest swego charakteru był ogólnie lubianym i szanowanym wśród znajomych, stał też podzielnym oni smutek ciężko dotkniętej Rodziny. Zasmuconemu Ojcu, Matce i Rodzeństwu przesyłamy wyrazy szczerzego współczucia.

WYJAZD

Statkiem „Sobieski” wyjeżdża do Polski urzędnik Konsulatu gen. Rzplitej w Kurytybie, p. Włodzimierz Radomski wraz z rodziną. Pan Radomski spędził w Brazylii 10 lat, pracując w Paranie, Rio Grande i Sta. Cat., gdzie zostawia po sobie szerokie grono znajomych i przyjaciół. Państwu Radomskim towarzyszą nasze najlepsze życzenia.

Wywóz z RGRS.

Jak silno rozwija się życie gospodarcze RGRS, świadczy chociażby sprawozdanie, z wywozu produktów rolniczych w ciągu ostatniego tygodnia czerwca. Stan wywozów wtedy poza granice stanu a częściowo i poza granice republiki: 2 miliony wiązek alfalfa, 64 tysiące worków ryżu, 20 tysięcy skrzynek smalcu, 6 tysięcy worków mąki mandiokowej, trzy i pół tysiąca bali tytoniu i z górą 6 tysięcy kint wina.

## Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin. Pierwszorządna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, brimów, linho orsz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzny i chłopców.

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

Kurytyba, Pr. Tiradentes, 5, róg placu Gen. Marques—Tel. 2.6-2-1